

ZBIGNIEW WOŹNIAK

POKŁOSIE OKRĄGŁEGO STOŁU PRZESZŁOŚĆ DLA PRZYSZŁOŚCI

*Być może za 20 lat Polska będzie wolna,
demokratyczna i zasobna materialnie.*

(E. Golik – studentka uczestnicząca
w obradach Okrągłego Stołu)

Pomysł zorganizowania Okrągłego Stołu pojawił się w ostatnim dniu sierpnia 1988 r. w rozmowie generała Czesława Kiszczaka z Lechem Wałęsą, jako warunek wygaszenia organizowanej przez „Solidarność” fali strajkowej rozlewającej się po kraju¹. Do zmiany formuły rządzenia popychały władze PRL niewypłacalność zadłużonego państwa, narastające trudności gospodarcze, które pogłębiało zaostrzenie rygorów finansowych stawianych przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Bank Światowy (zwłaszcza żądanie dławienia inflacji). Nowa formuła sprawowania władzy miała się początkowo odbywać bez udziału „Solidarności”, a tylko poprzez kooptację części opozycji do struktur władzy². Nie bez znaczenia dla zmiany sposobu myślenia władz polskich o sposobie rozwiązania narastających problemów gospodarczych i społecznych były także skutki gorbaczowskiej *perestrojki* w ZSRR, w tym przede wszystkim wycofanie doktryny Breżniewa z relacji z państwami satelickimi (sprawiło to, że były zdane na własne siły w rozwiązywaniu problemów społecznych i politycznych), a także próby nawiązania przez Moskwę kontaktu z polską opozycją. O poszerzeniu się pola manewru politycznego w Polsce informował Papieża Jana Pawła II gen. W. Jaruzelski podczas wizyty w Rzymie, poprzedzającej III pielgrzymkę Ojca Świętego do kraju. W ocenie historyków, jak również analityków Służby Bezpieczeństwa, wizyta papieska była bardzo istotnym wydarzeniem dla podtrzymania „Solidarności” (według nomenklatury SB

¹ Jak dynamiczna była wówczas sytuacja polityczna, niech świadczy wypowiedź gen. W. Jaruzelskiego, który jeszcze w lipcu 1988 r. mówił do Gorbaczowa: „[...] tak jak Armia Czerwona broniła Wołgi i Moskwy, tak i my dwóch spraw nie odpuścimy – nie zgodzimy się na legalizację ‘Solidarności’ i nie dopuścimy do pluralizmu partyjnego w Polsce” (B. Polak, J. Ruman, G. Sołtysiak, K. Trembicka, *Stół bez kantów. O genezie roku 1989, Okrągłym Stole i agonii komunizmu*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2004, nr 4, s. 1).

² S. Ciosek i Cz. Kiszczak określali to jako „posunięcia się na ławce”. B. Polak i in., op. cit., s. 18. Stanisław Ciosek poszedł jeszcze dalej, mówiąc „My wam damy żyć, wy nam dacie żyć i wszystko będzie w porządku” (L. Falandysz, *Honor i taśmy*, „Wprost” z 28 lutego 1999 r.), a zwracając się do Lecha Wałęsy i wskazując na samochód kogoś z delegacji Episkopatu, stwierdził: „dogadajmy się, a wszyscy będziemy jeździli takimi mercedesami” (tzw. taśmy Kiszczaka ze spotkania 31 sierpnia 1988 r.), podaje za: B. Polak i in., op. cit., s. 18.

znacznie wzrosła liczba jej nowych *sympatyków*, zwłaszcza wśród ludzi młodych, którzy pojawili się potem w strajkach 1988 r.)³.

W tym stanie rzeczy władze peerelowskie po przełamaniu opozycji w szeregach aparatu partyjnego (szeregowi członkowie i administracja partyjna oczekiwali zmian) zdecydowały ostatecznie o podjęciu rozmów z opozycją solidarnościową i posierpniową w ramach Okrągłego Stołu. Opozycja, jakkolwiek podzielona w kwestii szukania porozumienia z niedawnym – używającym przemocy – przeciwnikiem, po wewnętrznej dyskusji na temat sensowności negocjacji z niewiarygodnym partnerem określiła z kolei ogólną ich formułę i strategię mającą doprowadzić do zmian społeczno-politycznych i ekonomicznych w Polsce⁴.

Tak zwana „mniejszościowa opozycja” w większości przypadków była radykalnie antykomunistyczna i fundamentalistyczna wobec propozycji podjęcia rozmów z władzami PRL – ugrupowania te postulowały obalenie dyktatury komunistycznej drogą strajku generalnego, demonstracji ulicznych, a nawet drogą zbrojnego powstania (np. Polska Partia Niepodległościowa Romualda Szeremietiewa). Rozproszenie organizacyjne oraz brak szerszego zaplecza społecznego spowodowało, że ta część opozycji nigdy nie podjęła postulowanych kroków.

Kolejnym taktycznym posunięciem opozycji, polegającym na stanowieniu faktów dokonanych, było powołanie 18 grudnia 1988 r. Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Lechu Wałęsie⁵; składał się on ze 135 osób: liderów podziemnej „Solidarności” i doradców związku z lat 1980-1981, a także przedstawicieli Ruchu Młodej Polski, PPS, grupy „Wola”, Ruchu „Wolność i Pokój”, wybitnych intelektualistów i twórców kultury oraz duchownych.

Obrady Okrągłego Stołu rozpoczęły się ostatecznie 6 lutego, trwały do 5 kwietnia 1989 r. i prowadzone były, obok dwóch spotkań plenarnych, w trzech zespołach negocjacyjnych do spraw: pluralizmu związkowego, gospodarki i polityki społecznej, reform politycznych. Utworzono również podzespoły do spraw: rolnictwa, górnictwa, reformy prawa i sądów, stowarzyszeń, samorządu

³ W dokumentach Biura Politycznego PZPR znajdują się zapisy informujące, że Kościół był dla władz PRL partnerem zbyt silnym, a więc sojusz władzy i Kościoła nie wchodził w rachubę – zdaniem analityków KC PZPR, należało poszukać trzeciego partnera, o wiele słabszego, z którym władza mogłaby się porozumieć, Kościół zaś pełniłby rolę mediacyjną (B. Polak i in., op. cit., s. 7).

⁴ 13 października 1988 r. doszło do spotkania Bronisława Geremka, Janusza Onyszkiewicza, Tadeusza Mazowieckiego i Zbigniewa Bujaka z reprezentantami „Solidarności Walczącej”, KPN, Federacji WSN, „Woli”, Ruchu Młodej Polski, „Niepodległości”, PPS, WiP i osób z kręgu „Przeglądu Politycznego” oraz innych przedstawicieli niezależnych środowisk społecznych i politycznych. Przedyskutowano wspólną dla całej opozycji strategię działania, wyrażono poparcie dla odbudowy legalnej działalności „Solidarności” i przywrócenia pełnego pluralizmu związkowego. Stanowisko tej części opozycji oddaje Komunikat Agencji Informacyjnej „Solidarności Walczącej” z 22 października 1989 r., w którym organizacja ta stwierdza, że „[...] nie podejmie przy tym działań mających na celu utrudnienie lub zablokowanie inicjatyw osób uczestniczących w rozmowach z władzami PRL. [...] Zachowujemy neutralność wobec przyjętego przez Lecha Wałęsę i KKW sposobu rewindykowania praw Solidarności, ale nie możemy pozostać neutralni wobec wyniku tych negocjacji” (B. Polak i in. op. cit., s. 15-17).

⁵ Komitet miał doradzać L. Wałęsie i dawać legitymację jego polityce. Po zakończeniu Obrad Okrągłego Stołu i ogłoszeniu terminu wyborów Komitet przekształcił się w spontaniczny ogólnopolski ruch zwolenników zmian ustrojowych – Komitet Obywatelski „Solidarność”, który odegrał kluczową rolę w wyborach czerwcowych (organem prasowym została „Gazeta Wyborcza”).

terytorialnego, młodzieży, środków masowego przekazu, nauki, oświaty i postępu technicznego, zdrowia i ekologii. Ogółem w obradach wzięły udział 452 osoby – obu stronom w trakcie negocjacji pomagali doradcy i eksperci oraz trzech obserwatorów kościelnych⁶.

Część kontrowersyjnych problemów rozstrzygano w trakcie nieformalnych, poufnych spotkań roboczych w Magdalence, które obrosły mitami na temat zakulisowych, utajonych przed społeczeństwem i uczestnikami obrad Okrągłego Stołu negocjacji, mimo stosunkowo dobrej dokumentacji tychże rozmów w postaci notatek ks. bpa Alojzego Orszulika oraz opublikowanych zapisków Krzysztofa Dubińskiego, asystenta gen. Czesława Kiszcza.

Warto po dwudziestu latach stawiać pytania o to, co ze swoistego *politycznego testamentu* Okrągłego Stołu zostało zrealizowane, czego nie udało się zrobić, a co uzyskało szansę kontynuacji. W świetle bieżących wydarzeń politycznych na aktualności zyskuje także jeszcze jedno pytanie: co z idei Sierpnia '80 oraz będących ich kontynuacją wydarzeń roku 1989 należałoby aktywować i/lub rozwinąć w wolnym, demokratycznym społeczeństwie?

Punktem wyjścia do udzielenia odpowiedzi na tak postawione pytania są poddane wtórnej analizie przemyslenia 232 uczestników tzw. strony *solidarnościowo-opozycyjnej*⁷, zebrane w trakcie trwania obrad, zamieszczone w publikacji *Okrągły Stół. Kto jest kim. „Solidarność” – opozycja*⁸, zawierającej biogramy uczestników obrad i ich wypowiedzi na temat celu rozmów, nadziei i obaw oraz prognoz dalszego biegu zdarzeń w kraju po podpisaniu porozumień (alfabetyczny układ biogramów czyni zbędnym podawanie numeru strony cytowanych wypowiedzi). Wykorzystane dla celów niniejszej pracy opracowanie ma dość istotny walor – zawiera bowiem bardzo syntetyczne opinie przedstawicieli opozycji, nieskażone oglądem zdarzeń z perspektywy faktów poznanych po wielu latach od zakończenia tej kolejnej, po Sierpniu '80, fazie polskiej „rewolucji bez rewolucji”.

Cele, nadzieje i obawy uczestników obrad Okrągłego Stołu oraz przewidywane w następstwie podpisanych porozumień zmiany polityczne, ekonomiczne i społeczne konfrontowane były następnie ze stanem polskiej transformacji w głównych sferach życia zbiorowego po dwudziestu latach od tych historycznych wydarzeń.

I. OPOZYCJA PRZY OKRĄGŁYM STOLE – KTO BYŁ KIM I SKĄD

W pracach większości historyków i politologów, a także wśród wielu znaczących działaczy „Solidarności” przeważają dzisiaj opinie, że negocjacje podjęły słabnąca władza i opadająca z sił opozycja⁹. Trudno

⁶ Ks. bp Bronisław Dembowski i ks. bp Alojzy Orszulik ze strony Kościoła katolickiego oraz ks. bp Janusz Narzyński z Kościoła ewangelicko-augsburskiego, wskazany przez stronę rządową.

⁷ W odróżnieniu od strony *rządowo-koalicyjnej*.

⁸ W. Adamiecki, M. Domańska, M. Mogielnicka, L. Wujec, Wydawnictwo MYŚL, Warszawa 1989.

⁹ Np. A. Michnik: „Ludzie władzy byli już zbyt słabi, by opozycję demokratyczną zniszczyć, zaś ludzie opozycji solidarnościowej zbyt słabi, by władzę komunistyczną obalić. [...] Ludzie władzy szli na Okrągły Stół z przekonaniem, że trzeba wszystko zmienić w taki sposób, żeby wszystko pozostało po staremu.

dzisiaj rozstrzygać, która ze stron była bliższa wyczerpania swojego potencjału politycznego i zasobów społecznych – dotyczy to zwłaszcza „Solidarności”, której liderzy w stanie wojennym nie mieli możliwości sprawdzenia realnej siły swojego zaplecza społecznego.

Natomiast pewne jest, że kolejny raz po Sierpniu '80, władze PRL podjęły rozmowy z przedstawicielami *n i e l e g a l n y c h* w świetle obowiązującego prawa struktur i organizacji reprezentujących różne segmenty społeczeństwa polskiego – w ten oto sposób przedstawiciele strony solidarnościowo-opozycyjnej powołani zostali przez również *n i e l e g a l n y* Komitet Obywatelski przy L. Wałęsie¹⁰.

Warto zatem przybliżyć profile społeczne osób zasiadających po opozycyjnej stronie Okrągłego Stołu. Z analizy danych zawartych w biogramach wynika, że wśród negocjatorów strony solidarnościowo-opozycyjnej (tabela 1)¹¹:

- 1) dominowali mężczyźni (proporcja 7:1);
- 2) przeważały osoby w wieku 35-44 lata (średnia: 48 lat);
- 3) zdecydowana większość posiadała wykształcenie wyższe (81,5% ogółu – zwłaszcza o profilu humanistycznym);
- 4) reprezentowanych było 30 zawodów – w kolejności: prawnicy, ekonomiści, inżynierowie, socjologowie, dziennikarze, lekarze, technicy, rolnicy, historycy, zawody rzemieślnicze, studenci, fizycy, poloniści, architekci, artyści-plastycy, matematycy, górnicy, nauczyciele, elektromonterzy, filozofowie, biolodzy, pedagodzy i mechanicy, a także biofizyk, pielęgniarka, psycholog, politolog, geolog i orientalista;
- 5) reprezentanci pochodzili z 36 miast, a co dwudziesta osoba pochodziła z rejonów wiejskich;
- 6) zdecydowaną większość stanowili mieszkańcy Warszawy (51,7%) i jej satelickich miejscowości (2,6%), a następnie Trójmiasta (w zdecydowanej większości z Gdańska), Krakowa, Poznania, Wrocławia, Łodzi, Katowic, Lublina, Gliwic i Szczecina¹²,
- 7) połowę ogółu uczestników stanowili pracownicy nauki (50,4% – wśród osób z wyższym wykształceniem odsetek ten wynosił 62,0%); samodzielni pracownicy nauki stanowili czwartą część wszystkich przedstawicieli opozycji oraz trzecią część osób z dyplomami wyższych uczelni oraz połowę pracowników naukowych – wśród pracowników nauki jedną trzecią stanowili profesorowie) – samodzielni pracownicy nauki najczęściej reprezentowani byli wśród ekonomistów (zwłaszcza profesorowie), prawników, lekarzy, socjologów i historyków.

Ludzie opozycji demokratycznej szli tam w przekonaniu, że trzeba respektować wszystkie realia w taki sposób, by móc je wszystkie odmienić” („Gazeta Wyborcza” z 4 kwietnia 2006 r.).

¹⁰ Przy Okrągłym Stole nie znaleźli się przedstawiciele wszystkich środowisk opozycyjnych – część z nich, przeciwna negocjacom z władzami PRL, uczestniczyła 25 lutego 1989 r. w kongresie Opozycji Antystrojowej (KPN, PPS-Rewolucja Demokratyczna, „Solidarność Walcząca”, Ruch „Wolność i Pokój” oraz przedstawiciele Grupy Roboczej Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”).

¹¹ W. Adamiecki i in., op. cit.

¹² Reprezentowane były także następujące miasta: Bełchatów, Bielsko-Biała, Boguszów-Gorce, Bydgoszcz, Działdowo, Głogów, Gorzów, Jastrzębie Zdrój, Kielce, Konstantynów Łódzki, Łębork, Lubin, Łęčna, Niepołomice, Nysa, Olkusz, Stalowa Wola, Tarnów, Toruń, Żary, Żory, Żyrardów.

Tabela 1

Profile socjodemograficzne przedstawicieli opozycji przy Okrągłym Stole

Cechy społeczno-demograficzne			
Wiek \ Płeć	Mężczyzna	Kobieta	Ogółem
18-24 lat	2,9	–	2,6
25-34 lat	10,8	7,1	10,3
35-44 lat	28,4	28,5	28,4
45-54 lat	26,0	28,6	26,3
55-64 lat	21,6	21,4	21,5
65-74 lat	7,8	10,7	8,2
75 i więcej lat	2,4	3,6	2,6
Wykształcenie a płeć			
zasadnicze zawodowe	4,4	–	3,9
średnie	15,2	10,8	14,6
wyższe humanistyczne	40,7	50,0	41,8
wyższe przyrodnicze	9,8	17,9	10,8
wyższe techniczne	20,6	–	18,1
wyższe ekonomiczne	9,3	21,8	10,8
Stopnie i tytuły naukowe według płci			
asystent, wykładowca	6,4	7,1	6,5
doktor	17,2	21,4	17,7
doktor habilitowany	9,8	14,3	10,3
profesor tytularny	16,7	10,7	15,9
Zawód a płeć			
prawnik	15,7	21,4	16,4
ekonomista	8,8	14,3	9,5
inżynier	10,3	–	9,1
socjolog	6,9	10,7	7,3
dziennikarz	6,4	10,7	6,9
lekarz	4,9	17,9	6,5
technicy	5,4	3,6	5,2
rolnik	5,4	–	4,7
historyk	4,4	3,6	4,3
zawody rzemieślnicze	4,9	–	4,3

cd. tab. 1

Zawód a płeć			
student	3,9	3,6	3,9
fizyk	4,4	–	3,9
polonista	2,5	7,1	3,0
architekt	2,5	–	2,2
nauczyciel	2,5	–	2,2
artysta plastyk	1,5	3,6	1,7
matematyk	1,5	–	1,3
górnik	1,5	–	1,3
inne zawody	10,6	3,5	9,8
Miejsce zamieszkania według płci			
metropolia warszawska	52,9	82,1	55,4
Trójmiasto	9,8	–	8,6
Kraków	6,4	3,6	6,0
Poznań	2,5	7,1	3,0
Wrocław	3,4	–	3,0
Łódź	2,5	–	2,2
Katowice	1,5	–	1,3
Lublin	1,5	–	1,3
Gliwice	1,5	–	1,3
Szczecin	1,5	–	1,3
inne miasta	11,1	7,2	10,6
wieś	5,4	–	4,7
100% =	204	28	232

Źródło: obliczenia własne na podstawie biogramów zamieszczonych w publikacji: W. Adamiecki, M. Domańska, M. Mogielnicka, L. Wujec, op. cit.

Po stronie opozycyjnej zasiadali ludzie wywodzący się prawie w tej samej proporcji z rozmaitych struktur wciąż jeszcze nielegalnej „Solidarności” (37,9%) i Komitetu Obywatelskiego przy L. Wałęsie (36,6%), a także reprezentanci wielu stowarzyszeń (13,8%) – zwłaszcza ekologicznych, osoby o KOR-owskiej proveniencji (9%), członkowie Klubów Inteligencji Katolickiej i Niezależnego Zrzeszenia Studentów (4,7%) oraz harcerstwa (2,6%).

Zgromadzony potencjał intelektualny zespołów negocjacyjnych strony solidarnościowej dowodził dużej sprawności mobilizacyjnej opozycji, której – mimo krótkiego czasu na dokonanie wyboru swoich przedstawicieli i niepewności co do konsekwencji przedsięwzięcia, jakim był Okrągły Stół – udało się

uformować reprezentację zdolną do przeciwstawienia strukturom i zapleczu władzy od czterech dziesięcioleci panującej w PRL propozycji nowych rozwiązań ustrojowych¹³.

Dla większości uczestników obrad związanych z PRL Okrągły Stół oznaczał koniec ich politycznej, a niekiedy i zawodowej kariery, jednakże części dawnej nomenklatury partyjnej umożliwił na tyle łagodne przejście do nowego ustroju, by – wykorzystując demokratyczne mechanizmy – pojawić się na nowo w polityce i gospodarce.

Z kolei dla przedstawicieli opozycji i ich doradców Okrągły Stół i czerwcowe wybory oznaczały koniec niejawnej działalności i początek karier w demokratycznej Polsce. Co czwarty opozycyjny uczestnik Okrągłego Stołu pełnił po 1989 r. funkcje ministerialne – proporcjonalnie więcej kobiet oraz osób z cenzurem naukowym (53,4%), z grona tego wywodzili się trzej premierzy, dwaj spośród trzech prezydentów, posłowie, marszałkowie Senatu i Sejmu. Kolejne ekipy rządowe zasilane były w kolejności zbliżonej do reprezentacji regionalnej uczestników obrad – obok stale obecnej reprezentacji Warszawy w elitach władzy, pojawiły się także – jak to określano – desanty: gdański, poznański, krakowski i śląski.

Władze, rozmawiając z opozycją, miały monopol na informacje o rzeczywistym stanie państwa, dysponowały aparatem przymusu i służbami specjalnymi oraz centralną i terenową biurokracją partyjno-rządową¹⁴. Natomiast po stronie solidarnościowej było doświadczenie w budowaniu i funkcjonowaniu niezależnych organizacji działających w opozycji wobec władzy, duży potencjał intelektualny, ale także niepewność poparcia struktur związkowych i politycznych oraz społeczeństwa dla rozmów przy Okrągłym Stole, jak również sygnalizowane przez część opozycji zmęczenie wywołane wieloletnią działalnością, najpierw w procesie budowania niezależnych struktur po Sierpniu '80, a następnie aktywnością zagrożoną poważnymi sankcjami karnymi w okresie stanu wojennego.

Opozycyjna „ławka” elity politycznej¹⁵ była krótka, brakowało zwłaszcza profesjonalnej kadry niezbędnej w administrowaniu państwem; sytuacja ta zmuszała w pierwszej fazie przejmowania władzy do oparcia się na osobach sprawdzonych, aktywnych od Sierpnia '80 (mimo sygnalizowanego przez nich

¹³ „[...] raz jeszcze można było zobaczyć różnicę potencjału intelektualnego i moralnego obu stron” (R. Duda).

¹⁴ Z moich ustaleń wynika, że po stronie rządowej najliczniejszą kategorię stanowili powiązani z władzami stanu wojennego szefowie związków zawodowych (21,4%), urzędujący ministrowie (11,1%) i wysocy urzędnicy ministerialni (7,6%) oraz posłowie (3,8%), sekretarze KC PZPR, członkowie Biura Politycznego i wysocy funkcjonariusze Komitetu Centralnego tej partii (9,9%) wspierani przez sekretarzy struktur wojewódzkich PZPR (2,3%) oraz prominentnych działaczy koncesjonowanych przez PZPR partii koalicyjnych (ZSL i SD – 7,6%), PAX (3,4%), Unii Chrześcijańsko-Społecznej (1,9%) i Polskiego Związku Katolicko-Społecznego (1 osoba), a także dziennikarze (8%), dyrektorzy dużych zakładów pracy (6,8% – głównie dyrektorzy kopalń) – niewielką reprezentację posiadali lekarze (3,8%), niezrzeszeni rolnicy (3,4%) i robotnicy (1,1%) oraz studenci (2 osoby plus jedna uczennica). Proporcja mężczyzn do kobiet to 12 do 1, kadra naukowa zaś stanowiła prawie trzecią część delegacji ze strony rządowej (30,8%).

¹⁵ Szacuje się, że po 1980 r. opozycja straciła 2-3 mln ludzi ze swojego zaplecza społecznego. Nigdy też nie udało się zrealizować pomysłu jednego z polskich biskupów, który proponował, by każda parafia ufundowała jedno stypendium dla studiujących ważne z punktu widzenia przyszłych potrzeb rządzenia kierunki (zwłaszcza za granicą).

zmęczenia), a w latach późniejszych na kadrach związkowych „Solidarności” (ostatni zaciąg związkowy miał miejsce po powołaniu rządu J. Buzka).

Pierwsi ministrowie i parlamentarzyści zmuszeni byli w większości przypadków oprzeć się na obsłudze administracyjnej państwa wywodzącej się z okresu PRL – część z nich przeszła na pozycje demokratyczne, inni zaś na ogół lojalnie służyli nowej władzy. Istotna była zwłaszcza rola szczelbi dyrektorskich w strukturach resortów i Urzędu Rady Ministrów, a później Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, tam właśnie bowiem powstawały dokumenty i projekty ustaw wprowadzających zmiany ustrojowe. Administracja z poprzedniego systemu wdrażała także ministerialnych nowicjuszy i urzędników szczelbi rządowego w rutynę urzędniczą – poczta, obieg dokumentów, tajemnica państwowa, funkcjonowanie zespołów obsługujących ministrów i ich gabinety, przyjmowanie gości krajowych i zagranicznych, wyjazdy w teren i za granicę itp.

Dla przedstawicieli nowej władzy problemem politycznym i kadrowym zarazem były osoby zajmujące wysokie stanowiska państwowe, uzyskane w poprzednim systemie: generałowie, prokuratorzy, funkcjonariusze służb specjalnych i policji, ambasadorowie.

Wejście w struktury władzy było, zwłaszcza w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych, zabiegiem dodatkowo ryzykownym, zdarzało się bowiem, iż pod ówczesnym Urzędem Rady Ministrów i ministerstwami protestowali koledzy tych, którzy pracowali w tychże budynkach, i byli to ludzie posłani tam przez struktury organizacyjne sektora obywatelskiego i „Solidarności”.

W ostatnich latach pojawiły się także zjawiska znane z poprzedniego systemu – politycy mający za sobą kariery rządowo-parlamentarne obejmują wysokie funkcje w organizacjach społecznych i w biznesie¹⁶. W wersji samorządowej mamy po każdych wyborach do czynienia z przepływem elit rządzących między strukturami samorządu terytorialnego i agendami rządowymi.

Z czasem części urzędników wysokiego szczelbi rządowego coraz trudniej było rządzić, zachowując krytyczny stosunek do sprawowania władzy, zwłaszcza przy stałym spadku prestiżu rządzących wśród obywateli. Dyskomfortową jest także sytuacja zablokowania dopływu nowych, apolitycznych kadr rekrutowanych w trybie ustawy o służbie cywilnej. Zjawiska te powodują, że do polityki nie wchodzi ludzi, dla których działalność polityczna jest dopełnieniem życia, a nie jedynie czystą „karierą”.

II. OCENA CELOWOŚCI ROZMÓW POKRZYWDZONYCH Z DOTYCHCZASOWYM OPRESOREM

Rozmowy władza-opozycja były w Polsce możliwe między innymi dlatego, że taka opozycja istniała i – choć podzielona – była zorganizowana. Służby podległe gen. Cz. Kiszczakowi zrobiły wiele, by nie doszło do

¹⁶ Np. byłemu premierowi W. Cimoszewiczowi powierzono funkcję prezesa PKPS (wiceprezesami byli posłowie i ministrowie A. Tański, A. Owoc), A. Małachowski prezesował w PCK (wiceprezesem był b. minister J. Pinkas), a b. marszałek Sejmu RP M. Płażyński jest od roku prezesem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”; wielu byłych polityków znalazło zatrudnienie w spółkach Skarbu Państwa i w instytucjach finansowych.

porozumienia wewnątrz opozycji, by ją bardziej skłócić, podzielić i osłabić¹⁷ – najpierw odmawiano udziału w obradach „ekstremalnym elementom”, podjęto decyzję o likwidacji Stoczni Gdańskiej¹⁸, przygotowano propagandowy wariant obarczenia „Solidarności” odpowiedzialnością za niedoprowadzenie do Okrągłego Stołu, dzielono także opozycję na konstruktywną (L. Wałęsa) i niekonstruktywną (krytycy L. Wałęsy); do „opozycji ekstremalnej” zaliczono np. Jerzego Turowicza, Krzysztofa Kozłowskiego, Stefana Bratkowskiego czy Jana Lityńskiego, a krótko po wyborach próbowano powołać Okrągły Stół II¹⁹.

Przeciąganie negocjacji rozbijało opozycję, przyczyniało się do wzrostu napięcia w kraju (grupy opozycyjne niezwiązane z L. Wałęsą miały pretekst do protestów), a z drugiej strony do zniechęcenia i zobojętnienia społeczeństwa²⁰. Na skutek takiej polityki władzy także i ona traciła społeczne poparcie – władze PRL przygotowały na wszelki wypadek również wariant rozwiązania siłowego, gdyby doszło do zerwania przygotowań do rozmów Okrągłego Stołu²¹.

Opozycja w zasadniczej sprawie się nie różniła: należało obalić istniejący system, różnice dotyczyły dróg i środków. Część opozycji stawiała sobie za główny cel odzyskanie niepodległości, inni zaś za sprawę najważniejszą uznawali wprowadzenie demokracji i dopuszczali pod pewnymi warunkami możliwość porozumienia z władzami. Opcja druga zyskiwała z czasem coraz więcej zwolenników – niepodległościowi fundamentaliści przetrwali do dzisiaj, zasilając krytyczną wobec zmian ustrojowych część opozycji.

Niewielu działaczy solidarnościowej opozycji było na początku 1989 r. świadomych konieczności zmiany skutecznego do tej pory „straszaka strajkowego” na poszukiwanie konsensusu prowadzącego przez konflikt i kompromis do porozumienia – a więc przełożenia postulatów strajkowych na negocjacje.

¹⁷ W celu osłabienia strony solidarnościowej przy Okrągłym Stole zalecano, by: „te rozzdźwięki, konflikty i animozje skrzętnie wychwytywać i pogłębiać”, A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja*, Kraków 2004, s. 176.

¹⁸ Po decyzji o likwidacji Stoczni Gdańskiej i powołaniu rządu M. Rakowskiego, Lech Kaczyński stwierdził: „Decyzja o rozwiązaniu Stoczni miała osłabić autorytet Wałęsy, przeciąć Okrągły Stół i podzielić związek, a przede wszystkim odwrócić sytuację polityczną w Polsce, która była sytuacją negocjacyjną” (B. Polak i in., op. cit., s. 20).

¹⁹ Gen. Cz. Kiszczak po otrzymaniu propozycji objęcia funkcji premiera, kontrując zamierzenia „Solidarności”, postanowił zorganizować rozmowy Okrągłego Stołu tylko z tymi, którzy w lutym w rozmowach nie brali udziału. W rozmowie z Leszkiem Moczulskim stwierdził: „Uznaliśmy, że jest potrzebny Okrągły Stół nr 2, obejmujący wszystkie pozostałe opozycyjne ugrupowania, które z opisanych przeze mnie powodów nie znalazły się za Stołem nr 1”, Cz. Kiszczak, *Od grudnia do Magdaleny*, w: *Rok 1989. Nowa Polska, odmieniona Europa*, red. A. Kojder, Instytut Lecha Wałęsy, Warszawa 1999.

²⁰ W trakcie rozmów Okrągłego Stołu w całym kraju trwały protesty i strajki, podczas których domagano się przede wszystkim podwyżek płac. Według danych ówczesnego MSW, w 67 strajkach w lutym 1989 r. wzięło udział około 60 tys. ludzi. Miesiąc później liczba strajków zwiększyła się do 260. W tym czasie manifestacje i demonstracje uliczne przeciwko władzy komunistycznej organizowały Niezależny Związek Studentów, Konfederacja Polski Niepodległej, „Solidarność” Walcząca, Federacja Młodzieży Walczącej i Polska Partia Socjalistyczna. Do dzisiaj niewykryci „nieznani sprawcy” dokonali mordu na ks. Niedzielaku i ks. Suchowolcu.

²¹ „W sytuacji zagrożenia bytu państwa (naruszenia jego podstawowych interesów) organy ochrony porządku publicznego podejmą stosowne do sytuacji działania operacyjne i milicyjne – z użyciem sił zwartych włącznie – mające na celu ochronę interesów PRL. Siły porządkowe zdecydowanie wkraczać będą zwłaszcza w takich przypadkach, jak blokady bram zakładów pracy, czy wymuszanie rezygnacji z podjęcia pracy wobec części załogi”, „Scenariusz rozwoju sytuacji w kraju”, Warszawa 15 października 1988 r., Wydział Społeczno-Prawny KC PZPR, tajne spec. znaczenia w: *Rok 1989...*, s. 120.

Przemiana opozycjonisty/dysydenta w partnera władzy okazała się operacją trudną i zagrożoną oskarżeniem o „zdradę ideałów” – tego obawiała się „Solidarność” przy Okrągłym Stole, ale presja zdarzeń i sytuacja polityczna dylemat ten rozstrzygnęły – „w obliczu narastania niezadowolenia społeczeństwa spowodowanego sytuacją ekonomiczną kraju nie wolno dopuścić do rozlewu krwi. Trzeba negocjować z rządem dla dobra całego narodu” (J. Dłużniewski).

Świadomość konieczności podjęcia rozmów z władzami PRL była znacznie większa wśród liderów „Solidarności” niż wśród większości związkowców²², tak więc gdy siadano do rozmów, po stronie solidarnościowej więcej było nieufności, niechęci do rozmówców, obaw utraty wiarygodności w społeczeństwie i przyczynienia się do legitymizacji postkomunistów, niż przekonania o celowości podpisywania porozumień z dotychczasowym wrogiem (tabela 2).

Także biskupi – jakkolwiek z satysfakcją witający pomyślne zakończone rozmowy Okrągłego Stołu i wzywający do udziału w czerwcowych wyborach²³ – głosem jednego z kościelnych obserwatorów obrad nie omieszkali zwrócić uwagi na to, że poza niewątpliwymi pożytkami politycznymi porozumień „skorzystali z tego głównie funkcjonariusze partii i aparatu ucisku. Żaden z nich nie poniósł odpowiedzialności za zbrodnie systemu, za prześladowania, poniżanie więźniów i internowanych. Naczelnicy więzień z czasów stanu wojennego nadal zajmują swe stanowiska. Dawni sekretarze chcą dziś nadal być przewodnią siłą narodu”²⁴.

Po latach okazało się, że wyrażana przez opozycję nieufność wobec propozycji rozmów złożonej przez osobę kierującą resortem siłowym i podejrzewanie władz PRL o nieuczciwe intencje miały realne podstawy²⁵.

Krytycy „niedokończonej rewolucji” do dzisiaj podtrzymują zarzut stawiany przede wszystkim ekipie rządowej pierwszego solidarnościowego premiera, że Polska z pioniera w procesie demontażu systemu totalitarnego stała się

²² „My nie ponosimy odpowiedzialności za jej [gospodarki – Z.W.] stan, ale my w tym państwie żyjemy i poziom naszego życia jest ściśle powiązany z sytuacją makroekonomiczną. Zatem gospodarka musi otrzymać absolutny priorytet. Jeśli wymaga to ograniczenia praw pracowniczych – płacemy i ograniczamy, aby za chwilę móc poprawić nasz los” (Z. Bujak).

²³ Bp Bronisław Dembowski: „[...] Wierzę, że decyzje typu politycznego, ekonomicznego i społecznego zależą od postawy moralnej człowieka, który decyduje, bez względu na to, jakiej jest orientacji politycznej. Ludzie, którzy zasiedli przy Okrągłym Stole, nie mieli wcześniej żadnej szansy spotkania się ze sobą, nie mieli możliwości wymienienia swych różnych poglądów i opinii. Polska to wielość społeczeństw, środowisk, które niekiedy nie mają żadnego styku. Sądzę, że zaczął się proces porozumiewania się ludzi z bardzo różnych kręgów. Porównałbym to z czymś, co dzieje się wewnątrz chrześcijaństwa, a mianowicie z ruchem ekumenicznym. Okrągły Stół ma przede wszystkim znaczenie moralne, bo uważam, że bez uzdrowienia moralnego nie można uzdrowić ekonomii”, Tygodnik „Panorama” z 23 kwietnia 1989, nr 17.

²⁴ *Na Okrągłym Stole skorzystali komuniści*, rozmowa z ks. bpem Alojzym Orszulikiem, „Nasza Polska” z 10 lutego 1999 r.

²⁵ „Polityka jest sztuką kompromisu, a wszelki kompromis ma swoje granice. Taką granicą jest reaktywowanie ‘S’, do czego nie można dopuścić. Ze względów taktycznych stanowiska tego nie będzie się publicznie ujawniać. Idąc chwilowo na ustępstwa, określone zostały zarazem ściśle ich ramy i cena, jaką będzie musiał zapłacić przeciwnik. A jest nią rysujące się rozwarstwienie, silny wzrost wewnętrznej opozycji wobec Wałęsy, szansa odizolowania elementów ekstremistycznych, oderwanie od nich Wałęsy i związanie go z pragmatycznymi i pojednawczymi kołami kościelnymi”; Cz. Kiszczak podczas telekonferencji z szefami WUSW, która odbyła się 7 września 1989 tłumaczył, jakie są plany władzy; podaje za: K. Dubiński, *Okrągły Stół*, Warszawa 1999, s. 53.

Tabela 2

Ocena celowości podejmowania rozmów opozycji z władzami PRL

Wyszczególnienie:	Reprezentatywne wypowiedzi
1. Podjęcie rozmów z władzami PRL grozi „Solidarności” utratą wiarygodności i poparcia społeczeństwa dla kompromisu przy Okrągłym Stole (27,3% wskazań).	– „Czy [...] nie stajemy się teraz w odczuciu szarego człowieka ‘ONYMI’? Czy możliwa jest realizacja wolności przy braku zaufania do elit przywódczych?” (G. Bierecki). – „Dziś jest więcej niż w 1981 ludzi wątpiących w trwałość zmian. Obawiają się, że jedynym rezultatem będzie legitymizacja władzy wobec zachodu” (P. Czerwiec, student). – „Okrągły Stół może spowodować utratę zaufania do ‘S’ – będziemy musieli wziąć odpowiedzialność za to, co spowodował komunizm” (J. Beszta-Borowski). – „Sławy to my przy stole nie zdobędziemy” (R. Bugaj). – „Jeśli negocjacje nie przyniosą rezultatów, można spodziewać się bardzo złych wydarzeń. Jeśli się uda – niestety też, bo ‘zwierają skrzydła’ przeciwników kompromisu po obu stronach” (M. Kulesza). – „Duża część [górników – Z.W.] twierdzi, kolejny raz układamy się z łobuzami i znowu przegramy, że Lech po cichu, za plecami większej części opozycji, układa się z mafią” (W. Grocki).
2. Wskazana daleko posunięta nieufność wobec zamiarów i podjętych zobowiązań przez stronę rządową (11,6%).	– „Przykrym odczuciem jest przekonanie, że druga strona nie tyle chce rozwiązywać stojące przed nami problemy, ile ‘przechrzcić’ przeciwnika” (J. Ciemniński). – „Główną troską naszych partnerów było to, czego nie zmieniać, a nie to, co można zmienić” (J. Skórzyńska). – Górnicy do W. Krywulki: „traciecie czas, zerwijcie tę farsę, załatwimy to sami – z czerwonym jest tylko jeden sposób walki i dialogu” (w domyśle: strajk). – „[...] obawiam się, że władza będzie próbowała nas ‘wykołować’. Znaczna część rządzących traktuje obrady ‘Okrągłego Stołu’ jako okazje do ‘złapania oddechu’” (J. Beksia).
3. Rozmowy Okrągłego Stołu są moralnym zwycięstwem „Solidarności” i porażką polityki władz po wprowadzeniu stanu wojennego – dlatego należało podjąć negocjacje (9%).	– „Najważniejsze [...] formalne uznanie odmienności poglądów jako trwałego elementu kultury politycznej i kształtowania nowego ładu społecznego” (W. Dąbowski). – „Obrady dają moralną satysfakcję tym wszystkim działaczom ‘Solidarności’, którzy byli represjonowani, szkalowani i upokarzani” (M. Gintowt-Jankowicz). – „Mamy satysfakcję, że coś udało się dla kraju zrobić [...]. Ta satysfakcja odsunęła od nas nienawiść i poczucie krzywdy, czy chęć odwetu” (Z. Bujak).
4. Negocjacje i dialog to najlepsza z możliwych aktualnie dróg ewolucyjnej zmiany systemu politycznego – „Solidarność” zawsze domagała się politycznych form rozwiązywania konfliktów społecznych: Okrągły Stół to logiczna konsekwencja tej strategii (9%).	– „Gdy w grę wchodzi dobro najwyższe, jakim jest Polska i jej zagrożenie, nawet komuniści wykazują poczucie odpowiedzialności” (A. Balázs). – „Mimo niebezpieczeństwa demoralizacji [naszej], należy wykorzystywać” (J. Boratyński, licealista). – „Okrągły Stół jest ‘zgniłym kompromisem’, Ale wielu nie do przyjęcia. Ale jeśli się z tego kompromisu nie skorzysta i nie zrobi z niego zwycięstwa, stracimy niepowtarzalną szansę dla Polski” (H. Łuczywo).

Wyszczególnienie:	Reprezentatywne wypowiedzi
5. Okrągły Stół prawdopodobnie przedłuża żywot polityczny rządzącej elity, ale obywatele nie muszą płacić ceny najwyższej za zmiany (6,5%).	– „Być może pomagamy władzy przeżyć, ale społeczeństwo nie musi płacić najwyższej ceny” (L. Falandysz). – „Okrągły Stół przedłuża może żywot obecnej ekipy rządowej, ale niewątpliwie skraca życie komunizmowi” (P. Polmański).
6. Rozmowy Okrągłego Stołu, odwołując się do praw obywatelskich, dokumentują rolę aktywności obywateli i brania odpowiedzialności za swoje sprawy (6,5%).	– „Okrągły Stół stanowi dowód dojrzałości obywatelskiej Polaków. Oznacza również ‘koniec świata szwoleżerów’ – bo opozycja zamiast powstań przechodzi do walki parlamentarnej” (Z. Bujak). – „Do tej pory żyliśmy przeszłością. Teraz wszystko zależy od tego, jak potrafimy się zorganizować, szybko i bez konfliktów, w różnych społecznościach; czy nie zarazimy się władzą” (J. Jankowska). – „Przez 7 lat sytuacja była klarowna: czarno-biała, charakter w nogach, zdobywało się aplauz, tym większy, im mniejsza była konkurencja na rynku odwagi, ale dopiero teraz ludzie postawią przed nami prawdziwie trudne problemy, oczekiwać będą pomysłów na życie i myślę, że każdy z nas poczuje się trochę zagubiony wobec nowego” (W. Frasyniuk).
7. Można było w rozmowach osiągnąć znacznie więcej – zmiany będą pozorne: to klęska i ryzyko wzięcia na siebie odpowiedzialności za stan państwa (5,2%).	– „Negocjacje bez siły, którą trzyma się w zanadrzu, są żebraniem” (G. Bierecki). – „Okrągły Stół może się, niestety, skończyć wmanewrowaniem ‘Solidarności’ w bardzo poważne trudności – możliwość podziału na frakcje, utratę wiarygodności [...], przyjęcie części odpowiedzialności za kraj bez możliwości decyzyjnych” (J. Grzywacz). – „Władza straciła dawną arogancję i pewność siebie. Wtedy [w 1980 r. – Z.W.] była ściana, teraz są w niej dziury. Wykazujemy za mało odwagi w stawianiu żądań, tamta strona oddała znacznie więcej” (E. Małecki). – „Ogólna refleksja: jak bardzo trzeba się namozolić nad zmianami, żeby wszystko mogło zostać po staremu” (J. Olszewski).

Źródło: opracowanie własne na podstawie materiałów zamieszczonych w: W. Adamiecki, M. Domańska, M. Mogielnicka, L. Wujec, op. cit.

outsiderem przeobrażeń systemowych związanych z odsuwaniem od władzy działaczy komunistycznych, jako ostatnia bowiem w Europie Środkowej przeprowadziła całkowicie wolne wybory parlamentarne²⁶. Wydaje się jednak, że porównywanie tempa zmian i procesu demokratyzacji w latach 1990-1991 w innych państwach postsowieckich jest o tyle nietrafne, że z całą pewnością

²⁶ Zgodnie z porozumieniem wynegocjowanym przy Okrągłym Stole, wolne wybory do Sejmu miałyby się odbyć się dopiero w 1993 r. Uważał tak jeden z głównych negocjatorów po stronie opozycyjnej – J. Kuroń: „Jeśli [społeczeństwo – Z.W.] się zaktywizuje, a warunki zewnętrzne nie ulegną zmianie, ten program – cztery lata do wolnych wyborów – jest całkiem realny”.

były one efektem domina po polskim Okrągłym Stole – inni mieli już przetarte szlaki, a puzzle radzieckiego imperium rozpadały się w niewiarygodnym tempie²⁷.

III. NADZIEJE WIĄZANE Z ROZMOWAMI PRZY OKRĄGŁYM STOLE

Strona rządowa i opozycja, siadając do rozmów Okrągłego Stołu, miały zdecydowanie odmiennie zdefiniowane cele: dla PZPR miał on być kulminacją porozumienia, w ramach którego ograniczona liczba przedstawicieli „Solidarności” zostanie dokooptowana do elity władzy – zakładano, że z czasem będzie można tę reprezentację opozycji zneutralizować²⁸.

Z kolei strona opozycyjna za cel podstawowy uznała – podobnie jak podczas strajków w sierpniu 1980 r. – legalizację „Solidarności” za gwarancję sprawowanie społecznej kontroli nad realizacją podpisanych porozumień²⁹. To miał być impuls dla głębokich przemian ustrojowych, wskazanie głównych kierunków reform. Okrągły Stół miał – zdaniem jego uczestników – przygotować drogę do demokratyzacji życia społecznego i politycznego, odzyskania podmiotowości obywateli oraz budowy państwa prawnego. Konieczne było zatem stworzenie przestrzeni dla budowy społeczeństwa obywatelskiego i aktywności Polaków.

Zakładano, że rozmowy z władzami PRL przyczynią się do zniesienia nomenklatury, ograniczenia i złamania monopolu władzy jednej partii oraz jej likwidacji w przyszłości, a także doprowadzą do uzyskania przez niezależne dziennikarstwo dostępu do mediów i odblokowania kanałów informacyjnych w relacjach ze społeczeństwem.

Z mniejszą atencją strona opozycyjna odnosiła się do kwestii budowania nowego ładu ekonomicznego i zmiany stosunków własnościowych w gospodarce, a zwłaszcza odbudowy rzeczywistego samorządu terytorialnego. Dość skromne były także oczekiwania związane z dostępem do mediów i realne możliwości odniesienia sukcesu w tej sferze (tabela 3)³⁰.

²⁷ Trafnie oceniał ten proces Timothy Garton Ash, który podczas praskiej „aksamitnej rewolucji” powiedział do Vaclava Havla: „W Polsce to trwało 10 lat, na Węgrzech 10 miesięcy, w NRD 10 tygodni, może w Czechosłowacji zajmie 10 dni?”.

²⁸ W. Adamiecki i in., op. cit., s. 176 i 240.

²⁹ Z. Romaszewski: „Odzyskanie możliwości działania przez ‘S’ i NZS to sprawa doniosła, która wymaga zapłacenia pewnej uzgodnionej ceny (wybory do Sejmu)”; J. Rokita: „Najważniejszą sprawą do osiągnięcia podczas obrad na pewno nie są wybory. Odpowiedź jest oczywista – ‘Solidarność’”; W. Adamiecki i in., op. cit., s. 163 i 164.

³⁰ Baza dla nowych mediów po 1989 r. była dość duża: w tzw. drugim obiegu ukazało się po wprowadzeniu stanu wojennego 5000 tytułów wydawnictw ciągłych (gazetek i czasopism), 7000 druków zwartych (broszur i książek). Szacuje się, że stały kontakt z tymi publikacjami miało blisko 100 tys. osób, a sporadyczny – 200-250 tys. W latach 1981-1989 organizowano niezależne wystawy, wykłady, koncerty, a nawet spektakle teatralne (ewenementem był np. Teatr Domowy). Działalność tę w jakimś stopniu koordynowały i finansowo wspierały różne komitety społeczne z kraju i zagranicy (np. PolKul), przyznawano stypendia naukowe, wspierano wyjazdy studyjne – w 1983 r. powstało OKNo (Oświata, Kultura, Nauka).

Tabela 3

Nadzieje wiązane przez opozycję z efektami porozumień Okrągłego Stołu

Obrady i porozumienia Okrągłego Stołu to:	Reprezentatywne wypowiedzi
1. Szansa demokratyzacji życia społecznego i politycznego, odzyskania podmiotowości obywateli oraz budowy państwa prawnego (20,3% wskazań).	– „Najważniejsze w dziedzinie reformy systemu prawnego jest ograniczenie wszechwładzy milicji i służby bezpieczeństwa oraz poddanie ich rządowi prawa” (L. Falandysz). – „Najważniejsze jest uzyskanie zapisów, które są trudne do cofnięcia, a uruchamiają nowe mechanizmy polityczne, gospodarcze, społeczne” (J. Jankowska).
2. Szansa stworzenia przestrzeni dla budowy społeczeństwa obywatelskiego (19,8%).	– „Przy Okrągłym Stole szło o całociowy pakiet spraw zapewniający społeczeństwu minimalne warunki do samoorganizowania się” (J. Kuroń). – „W sile niezależnych organizacji widzę gwarancje praworządności. Stała zorganizowana presja społeczna jest najlepszą rękojmią sukcesu” (Z. Romaszewski). – „Uzyskane swobody bycia obywatelem będą chyba trwałe – obyśmy potrafili wykorzystać szansę” (A. Leopold).
3. Szansa zniesienia nomenklatury oraz ograniczenia i złamania monopolu władzy jednej partii oraz jej likwidacji w przyszłości (15,9%).	– „To jedno z najtrudniejszych zadań opozycji – obok likwidacji monopolu w telewizji – rozmontowanie nomenklatury” (L. Falandysz). – „Najważniejsze jest podważanie i ograniczanie monopolu PZP” (M. Downarowicz). – „Najważniejsze jest doprowadzenie do złamania monopolu partii w każdej dziedzinie życia” (Z. Kuratowska). – „Najważniejsze w dziedzinie reformy systemu prawnego jest ograniczenie wszechwładzy milicji i służby bezpieczeństwa oraz poddanie ich rządowi prawa. To jedno z najtrudniejszych zadań opozycji – obok likwidacji monopolu w telewizji i rozmontowania nomenklatury” (L. Falandysz).
4. Zapowiedź przeprowadzenia w pełni demokratycznych wyborów do ciał przedstawicielskich (14,6%).	– „Najważniejsze jest zbudowanie takiego modelu politycznego, który nie będąc jeszcze demokracją, otwierałby czytelną dla społeczeństwa perspektywę demokratyczną i uruchamiał demokratyczne mechanizmy. Musi być uczyniony widoczny krok w kierunku przekształcenia ‘państwa partii’ w ‘państwo narodu’” (A. Hall). – „Okrągły Stół jest pierwszym krokiem we właściwym kierunku, który dopiero teraz otworzy front walki o parlamentarną demokrację z wszystkimi jej przeciwnikami” (A. Michnik). – „Marzy mi się parlament wybrany w wyborach, w których kandydatów będą wystawiać partie polityczne na swoich listach” (B. Banaszkiewicz).

cd. tab. 3

Obrady i porozumienia Okrągłego Stołu to:	Reprezentatywne wypowiedzi
5. Szansa aktywizacji społeczeństwa w toku kampanii wyborczej (9,5%).	– „Okrągły Stół jest uwerturą do wszystkiego, co trzeba praktycznie zrobić. Być może kampania wyborcza ‘obudzi’ społeczeństwo” (S. Bratkowski). – „Mam nadzieję, że OS przełamie bierność społeczeństwa poprzez uświadomienie, że rzeczywistość się zmienia” (J. Kaczyński). – „Najważniejsze jest otwarcie drogi do wolnych wyborów, które łamiąc monopol sprawowania władzy, uruchomiłyby aktywność społeczną i polityczną obywateli” (Z. Woźniak).
6. Szansa uzyskania dostępu do mediów i odblokowania kanałów informacyjnych w relacjach ze społeczeństwem (8,6%).	– „Najważniejszy jest [...] dostęp do radia i tv (codzienne przekazywanie niezależnej informacji), prawo do repliki, prezentowanie różnych poglądów, normalne warunki funkcjonowania dla obiegu niezależnego [...]” (J. Janowska). – „Negocjacje mogą stworzyć szansę na normalne działanie drugiego obiegu w warunkach oficjalnych, na zasadach, którymi kierowałem się dotychczas w mojej pracy wydawniczej” (G. Boguta).
7. Odzyskanie poczucia „bycia na swoim” i pobudzenie nadziei, że nie wszystko w życiu społeczeństwa stracone (6,5%).	– „Na własnej skórze przekonałem się, jak trudne jest myślenie kategoriami szerszymi niż interesy poszczególnych grup” (P. Czerwiec, student). – „Niestety, zainteresowanie obradami nie jest duże – ludzie nie są przyzwyczajeni do śledzenia prawdziwej dysputy, gdy nie chodzi o ‘przyłożenie’ wrogowi, lecz o porozumienie. A przecież demokracja, to żmudne uzgadnianie i brak spektakularnych zwycięstw i klęsk” (A. Jankowski).
8. Zapowiedź nowego ładu ekonomicznego, zmiany stosunków własnościowych w gospodarce (5,6%).	– „W gospodarce – maksymalna reprivatyzacja oraz swoboda dla kapitału zagranicznego” (L. Falandysz). – „W planie ogólnym forsowanie samorządowego modelu gospodarki” (M. Krankowski).
9. Szansa na odbudowę autentycznego samorządu terytorialnego/lokalnego (5,1%).	– „Jeśli społeczeństwo ‘obudzi się’ na szczeblach lokalnych i uwierzy w swoje możliwości – nasz kraj się zmieni. Jak będzie czekało, co opozycja załatwi w sejmie, to koniec” (J. Janowska). – „[...] konieczne jest jednoznaczne stwierdzenie niezbędności reformy władz lokalnych oraz jasne wskazanie dlaczego władza nie chce tego zrobić. Gdybyśmy zrealizowali program pełnej samorządności, lokalnej oznaczałoby to zmianę ustroju” (J. Regulski). – „Problem samorządności terytorialnej pozostał otwarty, zasadnicze jego rozwiązanie przesunęło się na później” (A. Klasik).
10. Szansa na normalność w życiu społecznym i politycznym (4,2%).	– „Obrady Okrągłego Stołu są szansą na zmianę naszej zwariowanej rzeczywistości na bardziej normalną i moralnie czystą” (A. Kassenberg).

Źródło: opracowanie własne na podstawie materiałów zamieszczonych, w: W. Adamiecki, M. Domańska, M. Mogielnicka, L. Wujec, op. cit.

Wielką nadzieją uczestników Okrągłego Stołu było otwarcie przestrzeni dla społeczeństwa obywatelskiego rozumianej jako przestrzeń między balkonem a barykadą, obszar zmagania i zabiegów o prawo do informacji, negocjacji i dialogu w poszukiwaniu społecznego konsensusu w interesie dobra wspólnego, w której uczestniczy bardzo szerokie spektrum aktywnych społecznie, samorządnych podmiotów działających dobrowolnie i nie dla zysku, lokujących się między rodziną, państwem i rynkiem.

Po eksplozji aktywności obywatelskiej notowanej do połowy lat dziewięćdziesiątych i późniejszej jej stabilizacji rejestrujemy w kolejnych latach wyraźny spadek zainteresowania Polaków wolontariatem oraz działaniami w obszarze pozarządowym, co więcej – w ciągu ostatnich dwudziestu lat na niezmiennie niskim poziomie pozostaje zaufanie do władzy.

W warstwie ustrojowej – zarówno w Sierpniu '80, jak i przy Okrągłym Stole – pojawiły się takie wartości systemowe, jak egalitaryzm, bezpieczeństwo socjalne, bezpłatne usługi publiczne, które próbowano łączyć z elementami wolnego rynku i pełnej demokracji politycznej. To pobrzmiewało giddensowską trzecią drogą, ale w rzeczywistości dokonano w 1990 r. wyboru drogi liberalnej (neoliberalnej) – wybrano model ustrojowy „jak najbardziej odległy od komunizmu”, co dla wielu krytyków porozumień było i jest do dzisiaj traktowane jak oszustwo³¹.

Rok 1989 uznać należy za koniec epoki koncesjonowania przez upartyjnione państwo zasad i form aktywności obywatelskiej oraz początek budowy zrębów państwa demokratycznego, pluralistycznego, o zdecentralizowanych strukturach, w którym społeczeństwo przejmuje prerogatywy wynikające z zasady pomocniczości.

Proporcja udziału sektora publicznego w tworzeniu warunków bezpieczeństwa socjalnego oraz zaradności samych obywateli pozwala określić rzeczywisty charakter ustroju i polityki społecznej konkretnego państwa – organizacje pozarządowe to lustro społecznych i politycznych deficytów, a także niedomagań konkretnej zbiorowości w określonym czasie oraz świadectwo wysiłków samoorganizujących się obywateli podejmowanych na rzecz lepszego świata, opartego na demokracji, tolerancji, autonomii i równości.

Na początku transformacji ustrojowej wzajemne relacje między budowanym nowym państwem a organizacjami społecznymi obciążone były dystansem i nieufnością, a każdy aktor sceny publicznej poszukiwał sukcesu i prestiżu na własną rękę³², natomiast nowe organizacje pozarządowe unikały zbyt otwar-

³¹ „Czy my teraz budujemy rzeczywiście kapitalizm lub robimy krok w kierunku systemu o rozszerzonych wolnościach? Nie, partia i tak zwana konstruktywna opozycja wzięły w gospodarce kurs na utworzenie systemu mafijnego. [...] Cała reforma i porozumienie sprowadza się do stworzenia awangardy establishmentu, która ma określać, kto ma się bogacić i ustalać proporcje, ilu członków KC, a ilu z elit opozycyjnych będzie mogło dostać koncesje na spółki, a następnie stać się właścicielami majątku narodowego. [...] Społeczeństwu jako wzór do naśladowania proponuje się rozwiązanie bardzo dalekie od czystości moralnej”; A. Gwiazda w rozmowie z A. Kinaszewskim, opublikowanej w gdańskim piśmie „Solidarność” z 15 marca 1989 r.

³² Przez pierwsze lata przebudowy ustroju społecznego i gospodarczego w Polsce sektor obywatelski w dużym stopniu wspierany był przez fundusze organizacji międzynarodowych, dzięki czemu mógł realizować swą misję bez konieczności myślenia kategoriami ekonomicznymi, stosowania się do wymogów efektywności. O doradcach amerykańskich dysponujących sporymi zasobami finansowymi, z których sami korzystali, mówiono wówczas: Brygady Mariotta (od nazwy miejsca zakwaterowania).

tych form współpracy z sektorem publicznym w obawie przed utratą autonomii i niezależności, a nawet podejrzenia o taką działalność. Towarzysząca każdemu procesowi głębokich zmian ustrojowych tendencja do odrzucania wszystkiego, co miało związek przyczynowy z poprzednim systemem, znalazła także swój wyraz w krajach postkomunistycznych w ogromnej fali krytyki i domaganiu się zmian (nierzadko likwidacji) w funkcjonowaniu starych organizacji społecznych oraz instytucji pomocowych sektora publicznego (zwłaszcza odcięcia dostępu do środków publicznych). Od 2003 r. relacje między sektorem obywatelskim a publicznym reguluje ustawa o działalności pożytku publicznego i wolontariacie. Od kilku lat spada jednak liczba nowych organizacji oraz uczestnictwo Polaków w życiu organizacji pozarządowych (poza wsparciem finansowym).

Nieobecna w jawnych negocjacjach z władzami PRL była kwestia rozliczeń władzy – strona rządowa ustaliła na potrzeby Okrągłego Stołu dyrektywę: za zbrodnie komunizmu odpowiedzialny był system, a nie ludzie mu oddani (doktryna do dzisiaj realizowana przez polityków postpezetpeerowskich)³³. Problemem zastępczym stała się w tej sytuacji walka z nomenklaturą oraz dążenie do zniesienia cenzury³⁴. Sytuacja ta jest podobna do odwlekania w czasie rozliczenia władzy w takich krajach, jak Chile, Hiszpania, Grecja lub Portugalia.

V. PRZEWIDYWANE I RZECZYWISTE ZMIANY SYSTEMOWE W POLSCE PO OKRĄGŁYM STOLE

W czasie dwumiesięcznych rozmów³⁵ wypracowano najważniejsze porozumienia, które zapowiadały m.in.: legalizację „Solidarności” w zamian za zgodę opozycji na częściowo demokratyczne wybory do Sejmu (formuła 65%:35%), w pełni wolne wybory do Senatu, pluralizm polityczny i związkowy, utworzenie urzędu Prezydenta, ogólną zgodę na reformę gospodarczą (w tym rozwój wolnego rynku), walkę z inflacją, zrównanie wszystkich form własności.

Uczestnicy obrad Okrągłego Stołu dość ostrożnie wypowiadali się na temat realnych skutków zawartych porozumień, podejrzewając, że nadchodzące zmiany będą niekoniecznie korzystne dla obywateli i skutkować mogą/będą radykalizacją nastrojów społecznych. Przewidywano, że zmiany społeczno-polityczne będą trwałe i raczej nieodwracalne: „Kierunek ewolucji tej części Europy wydaje się przesądzony – demokracja, rządy prawa i poszanowanie praw człowieka. Nieznane pozostaje tempo tej ewolucji i jej koszty”

³³ „Przykre było ciągle popędzanie, niełatwienie sprawy destalinizacji wsi i likwidacji bezprawia milicji [...]” (J. Beszta-Borowski).

³⁴ „Przy stole głównym – [najważniejsze jest – Z.W.] zniesienie nomenklatury (zwłaszcza gospodarczej), wolność stowarzyszeń i organizacji [...], przejmowanie społeczne i prywatne pól dotąd zawłaszczanych przez władzę totalitarną, stworzenie szans dla różnego rodzaju inicjatyw działania społecznego” (H. Świda-Ziemba).

³⁵ Szczegółowe informacje o kulisach przygotowań i przebiegu negocjacji znaleźć można w wielu publikacjach, m.in. B. Polak i in., op. cit.; K. Trembicka, *Okrągły Stół w Polsce. Studium o porozumieniu politycznym*, Lublin 2003; *Polska 1986-1989: koniec systemu. Materiały międzynarodowej konferencji w Miedzeszynie, 21-23 października 1999 r.*, t. 1-3, Wydawnictwo Trio i Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2002; A. Friszke, *Droga do Okrągłego Stołu*, „Więź” 2000, nr 4; A. Garlicki, *Karuzela. Rzecz o Okrągłym Stole*, Warszawa 2003.

(J. Kurczewski). Dość trafnie przewidywano także pojawienie się pluralistycznego systemu partyjnego, co stało się faktem po wypowiedzianej przez L. Wałęsę „wojnie na górze” w czasie pierwszej kampanii prezydenckiej, która doprowadziła do ostatecznego rozpadu koalicji postsolidarnościowej i niebywałego wysypu rozmaitych ugrupowań politycznych³⁶. Rządziej podnoszono kwestie zagrożenia, jakie dla przemian demokratycznych i przywracania zasady sprawiedliwości społecznej stanowić może zbyt szybko postępujący proces uwłaszczania partyjnej nomenklatury (tabela 4).

Jakkolwiek rezultaty wyborów z 4 czerwca 1989 r. zaskoczyły obie strony, to jednak tylko strona rządowa miała pretensje do obozu solidarnościowego o niedotrzymanie umów³⁷. Największe, nieprzewidziane porozumieniami, zmiany odnotowano w sferze gospodarczej³⁸ i wolnościowej, zrealizowano także z powodzeniem marginalizowany przy Okrągłym Stole pakiet rozwiązań służących budowie struktur i zadań samorządu terytorialnego³⁹.

Niewyobrażalne w stosunku do oczekiwań uczestników obrad Okrągłego Stołu okazały się zmiany we wszelkiego rodzaju mediach – nie tylko uzyskały one niezależność, ale stanowią dzisiaj istotny element kontroli władzy.

Transformacja ustrojowa, reformując większość subsystemów społecznych, doprowadziła do reorganizacji⁴⁰ poszczególnych systemów instytucjonalnych, jednakże najslabiej zaznaczyła się w opiece zdrowotnej. Powszechna świadomość konieczności przeprowadzenia radykalnej reformy polskiego systemu ochrony zdrowia, zapisana wiosną 1989 r. w ustaleniach stanowiących pokłosie obrad Okrągłego Stołu, wyznaczyła zaledwie kierunek, w jakim zmiany miałyby podążać. (Strona opozycyjna nie dysponowała spójną koncepcją systemową przyszłego systemu opieki zdrowotnej). Reszta miała zostać dopracowana w toku prac specjalistycznych zespołów reformatorskich, które doprowadzić miały między innymi do przygotowania koncepcji najważniejszego elementu przyszłego systemu opieki zdrowotnej w Polsce – wprowadzenia nowego systemu finansowania służby zdrowia. W ciągu ostatnich dwudziestu lat dominowały w tej materii dwa wyraźnie opozycyjne wobec siebie – i do dziś nieprzezwyciężone – podejścia koncepcyjne:

1) projekty zmierzające do powołania kontrolowanego przez państwo centralnie rozdzielanego funduszu, pochodzącego z obowiązkowych i powszechnie opłacanych składek obywateli, którego zasoby byłyby podstawowym źródłem finansowania służby zdrowia,

³⁶ Do 1991 r. zarejestrowano 270 partii, w 1991 r. stanęło w szranki wyborcze 111 komitetów wyborczych, w 2005 r. funkcjonowało 88 legalnych partii, a w 2008 r. istniały w Polsce 82 zarejestrowane partie polityczne.

³⁷ S. Ciosek pytał w Miedzeszynie T. Mazowieckiego, w jaki sposób doszło do reformy rynkowej, mimo wynegocjowanej *naprawy gospodarki socjalistycznej*, a płk Garstka (SB) sugerował niezbyt zgodny z ustaleniami tryb usunięcia ministra Cz. Kiszcza z MSW, mimo że minister sam podał się do dymisji.

³⁸ „Przez cztery lata grupa ekonomistów, doradców ‘Solidarności’ [...] nie przygotowała programu gospodarczego opozycji [...]. W efekcie do Okrągłego Stołu nasi ekonomiści zasiedli bez programu, w ostatniej chwili pichcąc na kolanach jakieś postulaty” (S. Bratkowski, „Życie Gospodarcze” z 1 sierpnia 1989 r.).

³⁹ Poczucie misji było tak duże, że samorządowcy stosowali podział na państwo i samorząd (sic!), co przejawiało się m.in. ustaniem merytorycznych kontaktów władz samorządowych i agend rządowych.

⁴⁰ *Reforma* oznacza zmianę treści jakiegoś systemu, która nie narusza jego istoty. Przez *reorganizację* na ogół rozumie się zmianę struktury organizacyjnej służącą poprawie funkcjonowania jakiegoś systemu instytucjonalnego/institucji bądź dopasowania ich struktury do zmienionych zadań.

Tabela 4

Prognozowane przez opozycję zmiany po zakończeniu obrad Okrągłego Stołu

Przewidywane zmiany	Reprezentatywne wypowiedzi
1. Odległe skutki porozumień będą ogromne, jednakże w krótszej perspektywie niekoniecznie korzystne dla obywateli. Półśrodki w realizacji podpisanych porozumień skutkować mogą/będą radykalizacją nastrojów społecznych (12,5%).	– „Obrady potwierdziły, że żadne konsultacje, porozumienia, uzgodnienia itp. nie mają praktycznego znaczenia w niedemokratycznym systemie politycznym, nie mogą zwłaszcza doprowadzić do uzdrowienia systemu ekonomicznego” (C. Józefiak). – „Jak nam się nie uda, to młodzi przejadą się po nas, jak i po czerwonych” (R. Kostrzewa). – „Czy społeczeństwo wytrzyma lata, które dzielą od chwili, kiedy zacznie odczuwać rezultaty? Okrągły Stół spóźniony o co najmniej 10 lat” (W. Kulerski).
2. Dotychczasowa dychotomia władze PRL – „Solidarność” przekształci się w pluralistyczny system partyjny (10,3%).	– „Okrągły Stół jest początkiem zmian, które powinny doprowadzić do demokracji, normalizacji, wielopartyjności. Bez partii ruchu chrześcijańsko-demokratycznego Polska będzie anachronizmem w Europie” (R. Bender). – „Rozmowy ujawniły poważne rozwarstwienie po obu stronach, szczególnie zaskakujące po naszej stronie ‘stołu’” (P. Czerwec, student). – „Okrągły Stół spowoduje ogólny zamęt, zatarcie jasnych granic na mapie politycznej, a w konsekwencji dalsze obniżenie ‘społecznej sterowalności’” (M. Nawrocki). – „Nowy ład powinien być oparty na zasadach moralności chrześcijańskiej” (A. Leopold). – „Trzeba się będzie też nauczyć robić politykę, jest to bardzo trudne i ryzykowne” (I. Wóycicka).
3. Zmiany społeczno-polityczne będą trwałe – możliwe będzie okresowe wyhamowywanie procesu demokratyzacji życia społecznego i dochodzenia do prawdy. Nie jest możliwy trwały odwrót z obranej drogi reform (9,9%).	– „Mam nadzieję, że konsekwencje negocjacji będą wielkie, jeśli chodzi o widzenie świata i postawy. To już nie ta władza i nie ci poddani” (J. Beksia). – „Najważniejsza jest demokratyzacja, powrót do tego, co było u progu niepodległości w 1918 i w okresie II RP” (R. Bender). – „Teraz niełatwo byłoby zamknąć ludziom usta i zmusić ich do milczenia. Trzeba być bardzo cierpliwym, ale wiedzieć, czego się chce i gdy tylko jest okazja – nieustępliwie o to walczyć” (W. Falkowska). – „Powień tylko – sierpień, wrzesień, październik [1989 – Z.W.] będą przełomowe w życiu Polaków” (S. Węglarz). – „‘Solidarność’ nie może wziąć nawet kawałka władzy, choćby oddawana była za darmo” (J. Stępień).
4. Wzrośnie tempo i rozmiary pogarszania się warunków materialnych ludności (9,5%).	– „Okrągły Stół nie będzie miał zbyt dużego wpływu na kondycję społeczeństwa, gdyż nadal brak perspektyw w sferze gospodarki” (L. Falandysz). – „Największą słabością ekonomistów ‘S’ jest niedoceniać problemów społecznych i wieloaspektowej kodycji człowieka. W ‘S’ i Komitecie Obywatelskim problematyka społeczna jest zaniedbana na rzecz wielkiej polityki i wielkiej ekonomii, trzeba więc te prace nasycić ‘olejem’ społecznym” (J. Rosner).

Przewidywane zmiany	Reprezentatywne wypowiedzi
	– „Celem dalekosiężnym są maksymalnie dobre warunki do przekształcania systemu przez społeczeństwo, celem bliskim – ochrona warunków życiowych oraz bezpieczeństwa materialnego i społecznego” (J. Pałubicki). – „Etosem ‘Solidarności’ była i jest opcja na rzecz biednych i krzywdzonych. Tego skarbu nie wolno utracić za żadną cenę” (J. Stępień).
5. Kierunek zmian po zakończeniu obrad jest trudny do przewidzenia (4,3%).	– „Okrągły Stół dał wiele otworzyć, dlatego w tej chwili będzie się odbywać coś bardzo interesującego i ważnego – ratyfikacja Okrągłego Stołu przez społeczeństwo” (A. Stelmachowski). – „Polacy podzielą się na tych, którzy będą dalej sceptyczni, i na tych, którzy przystąpią do działania. Istnieje jednak obawa, czy obojętność i zniechęcenie społeczeństwa nie uniemożliwią reform” (J. Staręga-Piasek). – „Finał negocjacji to nie ‘zafiksowanie’ zmian, ale otwarcie porocesu zmian dalszych” (J. Turowicz). – „O przyszłości kraju i związku zadecyduje młodzież” (J. Salmonowicz). – „Okrągły Stół uświadomił myślącej części społeczeństwa, że w istocie nie wiemy, jak powinno być zorganizowane współczesne państwo, współczesna gospodarka” (W. Pańko). – „Ustalenia Okrągłego Stołu są częścią pewnego procesu i ich efekt nie będzie wiązany z tą instytucją” (Z. Zawistowski).
6. Zagrożeniem dla przemian demokratycznych i przywrócenia zasady sprawiedliwości społecznej jest zbyt szybko postępujący proces uwłaszczania partyjnej nomenklatury (3%).	– „Przyspiesza się proces uwłaszczania nomenklatury, która zagarnięta – a nie powierzone jej – mienie ogólnonarodowe wnosi jak swoje do różnych spółek. Taka redystrybucja nie wróży nic dobrego” (L. Falandysz). – „Najważniejsze jest [...] wyeliminowanie pozamerytorycznych ocen w obsadzaniu kierowniczych stanowisk” (Z. Chłap). – „Okrągły Stół [...] przyniesie niestety także uwłaszczenie nomenklatury” (J. Miłkowski).
7. Dojść może do rozczarowania, obudzono bowiem zbyt wielkie nadzieje (1,7%).	– „Posadziliśmy ludzi przed telewizorami, obiecując, że wszystko za nich załatwimy. [...] Boję się umów zawieranych przez elity, przy nikłej aktywności mas społecznych” (Z. Romaszewski). – „Sam Okrągły Stół nie zdoła zmienić nastrojów apatii i zniechęcenia” (M. Król).

Źródło: opracowanie własne na podstawie materiałów zamieszczonych, w: W. Adamiecki, M. Domańska, M. Mogielnicka, L. Wujec, op. cit.

2) projekty zakładające wprowadzenie systemu zdecentralizowanych ubezpieczeń zdrowotnych, jako samorządnych i niezależnych instytucji finansowych, poddanych nadzorowi państwowemu.

Brak rozstrzygnięcia w tej zasadniczej kwestii powoduje, że po kilkudziesięciu latach intensywnego tempa przebudowy większości elementów polskiego systemu społeczno-ekonomicznego, zmiany w systemie organizacyjno-finansowym opieki zdrowotnej, odpowiadające oczekiwaniom społecznym, są nadal tylko częściowo zrealizowanym postulatem⁴¹.

Udanym rezultatem Okrągłego Stołu była reforma w pomocy społecznej – wyprowadzono jej struktury z resortu zdrowia, budując równocześnie nowe instytucje lokalnej, zanim wybrano nowe władze gminne⁴², a także bardzo szybko uchwalono nową ustawę o pomocy społecznej (1990 r.). Dzięki temu zaspokoić można było podstawowe potrzeby rosnącej lawinowo w wyniku reformy gospodarczej liczby bezrobotnych i ubożających mieszkańców wsi.

VI. USPOŁECZNIANIE PAŃSTWA SZANSĄ ZWIĘKSZENIA UDZIAŁU OBYWATELI W DOKOŃCZENIU REFORM USTROJOWYCH

Zarówno w sierpniu 1980 r., jak i podczas stanu wojennego, a zwłaszcza w trakcie obrad Okrągłego Stołu „Solidarność” i jej członkowie oraz sympatycy wiedzieli, czego nie chcieli – to pragnienie okazało się na tyle silne, by obalić system totalitarny. Rodzące się z buntu na początku lat osiemdziesiątych społeczeństwo obywatelskie w Polsce zapowiadało światu na tyle interesującą alternatywę wyłaniania elit, porządku społecznego opartego na solidaryzmie i ożywieniu demokracji, że zyskało zachwyt i wsparcie demokracji zachodnich. Dla świata atrakcyjny był zwłaszcza, wyłaniający się w okresie posierpniowym, mariaż modelu społeczeństwa wspólnotowego proponowanego przez „Solidarność” i pewne elementy modelu stowarzyszeniowego. Międzynarodowe zainteresowanie „rewolucją solidarności” wynikało z tego, że:

1) był to pierwszy w historii ruch społeczny, który wyznaczył zasady zmiany systemu – najpierw w Polsce, a potem w całym regionie,

2) system władzy sprawowanej w imieniu „klasy robotniczej” został zakwestionowany przez jej suwerena,

3) zmiany systemowe wywołane zostały przez ruch powstały na „dole”, oparty na silnej integracji międzywarstwowej – w zakładach pracy, uczelniach, szkołach, urzędach (także w sądach, prokuraturze, wojsku i milicji),

4) ruch ten zapowiadał nową formułę wyłaniania elit i kontrolowania władzy.

⁴¹ Wprowadzone w 1999 r. Kasy Chory zostały zlikwidowane po dwóch latach, a obecny Narodowy Fundusz Zdrowia jest typem funduszu celowego i monopolistą w kontraktowaniu świadczeń medycznych w ramach obowiązkowego ubezpieczenia zdrowotnego.

⁴² Pełnomocnicy ministra ds. reformy (m.in. dr J. Staręga-Piasek) realizowali swoje zadania w ramach niezmiennych jeszcze struktur władzy, posługując się pismem premiera T. Mazowieckiego, który zwracał się do wojewodów w formule: „proszę i polecam”.

Ruch społeczny „Solidarność”, jako wehikuł nowego typu rządzenia z udziałem obywateli, został najpierw rozbity w okresie stanu wojennego, a ostatecznie – mimo pokładanych nadziei reformatorów – rozczłonkowany w okresie po Okrągłym Stole, natomiast jego polityczne odłamy weszły w koleiny historycznych nurtów partyjnych. W porewolucyjnej luce ustrojowej (nowe nie przychodzi, stare nie wraca⁴³) erupcja aktywności obywatelskiej w postaci gwałtownego przyrostu liczby organizacji pozarządowych zderzyła się w Polsce z niedokończoną reformą ustrojową państwa i nie w pełni wykształconym poczuciem obywatelstwa w nowych warunkach. Nie można przeoczyć faktu, że w posierpniowej Polsce powoli obumierała nadzieja, jaką z wyłanianiem się nowej formuły demokracji uczestniczącej wiązały elity polityczne i intelektualne świata demokracji zachodnich. Mimo oczekiwań zrodzonych przy Okrągłym Stole i zmian ustrojowych nie maleje poziom alienacji obywatelskiej – w dalszym ciągu nieco mniej niż co trzeci Polak czuje się lekceważony przez władze, nie zmienia się także poziom poczucia bezradności. Poczucia lekceważenia ze strony władz częściej doświadczali mieszkańcy wielkich miast oraz osoby żyjące w złych warunkach materialnych⁴⁴.

Po dwudziestu latach społeczeństwo nadal wie, czego nie chce w funkcjonującym kształcie instytucjonalno-aksjologicznym nowego państwa i jakiej korekty ustrojowej oczekuje, gdyż nie zrobiono tego po Okrągłym Stole w ramach transformacji ustrojowej.

Zdaniem P. Sztompki, źródłem problemów związanych z transformacją ustrojową jest trauma społeczna i syndrom niedokończonej rewolucji, która jest przyczyną niskiego poziomu zaufania obywateli do władzy i ich alienacji wobec państwa, braku akceptacji dla nowych instytucji w sferze ekonomicznej, politycznej, kulturowej i społecznej, a także rosnącej obojętności na sprawy publiczne. Cytowany autor trafnie zauważa, że w debacie o polskiej transformacji koncentruje się uwagę przede wszystkim na instytucjach, a to dopiero połowa naszych trudności, druga to ludzie, którzy doznali:

1) najpierw traumy inicjalnej wywołanej przez imperatyw nowych wartości, niezgodnych z dotychczasowym doświadczeniem Polaków (szok przełomu),

⁴³ Autorem tej żartobliwej sentencji jest Andrzej Krauze (rysownik pracujący dla „Rzeczpospolitej”).

⁴⁴ Z badań CBOS wynika, że polskim przemianom towarzyszy wzrost satysfakcji życiowej, duma z własnych osiągnięć i pozostające na niezmiennie wysokim poziomie w latach 1988-2008 poczucie lekceważenia obywateli przez władze (93%); *Samopoczucie Polaków w latach 1988-2008*, CBOS – komunikat z badań, Warszawa, grudzień 2008; *Poziom satysfakcji życiowej Polaków w latach 1994-2006*, CBOS – komunikat z badań, Warszawa, styczeń 2007. Podobne informacje przyniosły badania pod red. J. Czapińskiego i T. Panka, pt. *Diagnoza społeczna 2007* oraz *Life in Transition. A Survey of People's Experiences and Attitudes*, European Bank for Reconstruction and Development, London 2007. W tym stanie rzeczy społeczeństwo osiąga kształt określany przez A. Podgóreckiego stanem wichrowatości socjotechnicznej; wiele także wskazuje na to, że zbliżamy się do poziomu alienacji obywatelskiej i koncentrowania się na życiu osobistym, który przypomina *próżnię socjologiczną*, charakterystyczną – zdaniem S. Nowaka – dla społeczeństwa lat siedemdziesiątych.

2) potem traumy wtórnej związanej z nieuchronnymi i nieprzewidywanymi przez decydentów skutkami reform ustrojowych (szok reform),

3) traumy powodowanej błędami, niekompetencją, rosnącym egoizmem i amoralnością elit (szok upadku autorytetów politycznych)⁴⁵.

Po dwudziestu latach od zakończenia Okrągłego Stołu Polacy nadal pozostają pod silnym wpływem tradycji, zaszczości politycznych oraz zawirowań historycznych, a rozpadowi ustroju totalitarnego i wydatnemu poszerzaniu sfery wolności towarzyszy narastające poczucie powiększania się deficytu demokracji. Dysponujemy coraz większą liczbą empirycznych dowodów na to, że w maszynierii demokratycznej zaczyna coś szwankować, skoro niedogodności systemu demokratycznego dostrzegają coraz wyraźniej obywatele krajów transformacji ustrojowej (niedomogi demokracji przedstawicielskiej, słaba egzekucja prawa obywateli po wyborach, arogancja władzy itp.), a także teoretycy demokracji i eksperci (spadek aktywności wyborczej i referendalnej, brak zainteresowania sprawami publicznymi, słabnięcie zasobów wolontariatu itp.), najrzadziej politycy. Wskazuje się na dokuczliwe i frustrujące jej mankamenty prowadzące do spadku aktywności społecznej i rosnącego poczucia bezradności, takich jak formalizowanie życia publicznego i przerost działań proceduralnych nad reprezentatywną debatą oraz dialogiem społecznym, markowanie partycypacji społecznej w procesach decyzyjnych, rosnący cynizm polityków i partii politycznych traktujących instrumentalnie wyborców i ich potrzeby, nadużywanie i uproszczone stosowanie zasady większościowej w rozstrzyganiu ważnych spraw publicznych, a także przeregulowanie życia społecznego przy jednocześnie niskim poziomie odpowiedzialności władz publicznych za błędne decyzje oraz narastającej korupcji w świecie polityki.

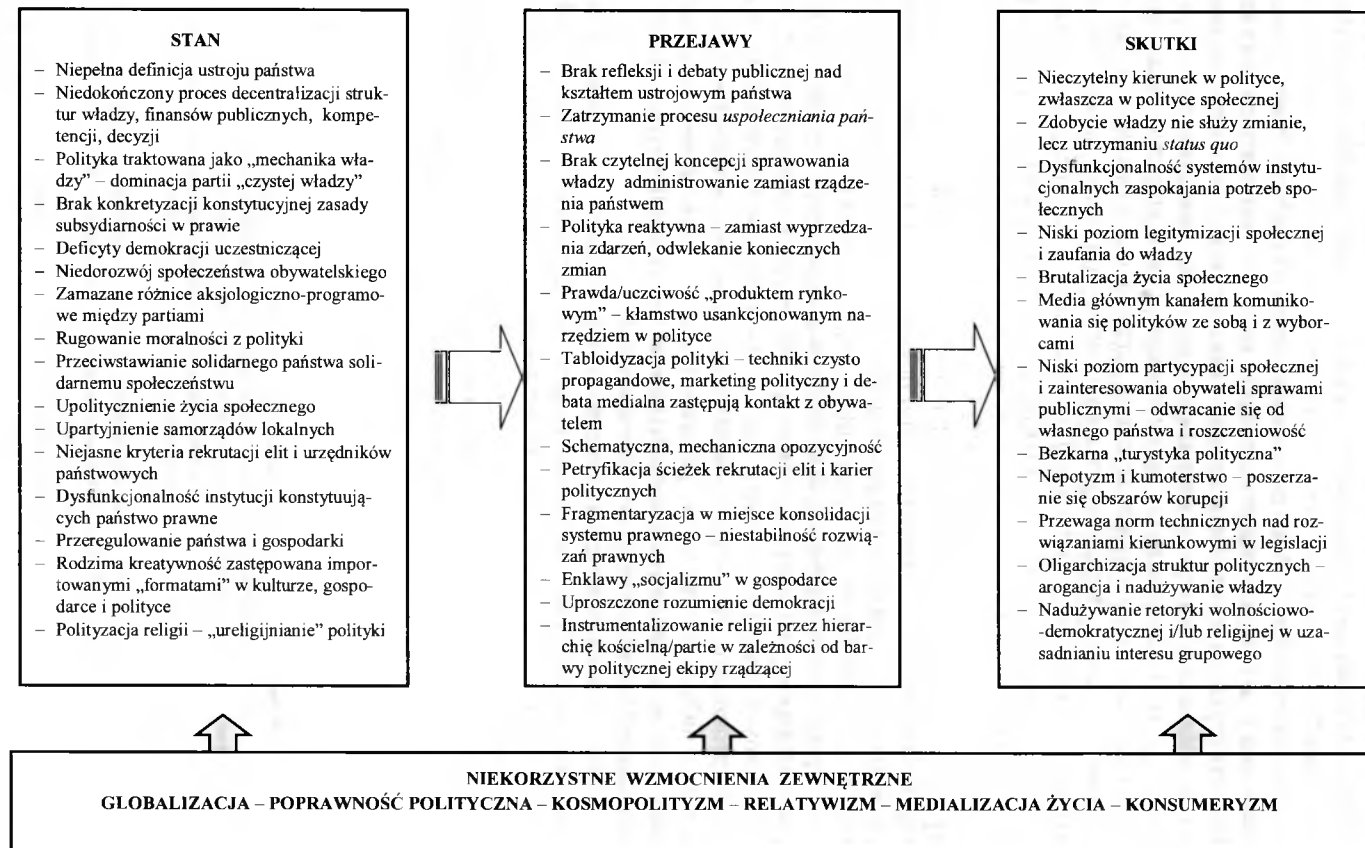
Deficytowi demokracji partycypacyjnej towarzyszy deficyt przywództwa i deficyt cywilizacyjny (medializacja życia społecznego: zły pieniądź wypiera dobry pieniądź w kulturze i relacjach międzyludzkich), moralny i obywatelski (rycina 1).

Bagatelizowanie mankamentów demokracji proceduralnej zagraża stabilności systemu społecznego, narastające dolegliwości i groźne dla efektywności infrastruktury instytucjonalnej ograniczenia tej skostniałej, spetryfikowanej formuły ustrojowej są bowiem zagrożeniem dla samej idei demokracji⁴⁶,

⁴⁵ Autor przewidywał czwartą traumę, którą miała wywołać akcesja do Unii Europejskiej, ale jej siła jest – jak się wydaje – znacznie słabsza niż trzech pozostałych; zob. P. Sztompka, *Trauma wielkiej zmiany*, Wydawnictwo Instytutu Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2004; *Diagnoza stanu systemu ustrojowego po 14 latach transformacji*, referat wygłoszony podczas konferencji „Diagnoza stanu państwa i społeczeństwa polskiego po 14 latach transformacji”, zorganizowanej przez Prezydenta RP 30 października 2004 r.

⁴⁶ Satyryk Janusz Kapusta w „Rzeczpospolitej” z 4-5 września 2004 r. trafnie oddaje mankamenty demokracji proceduralnej: „Większością głosów wybiera się mniejszość, która większością głosów może odebrać prawo głosu wszystkim”. Mniej trafną i mniej budującą, acz oddającą istotę wielu barier rozwoju pola rzeczywistej aktywności obywatelskiej, jest natomiast definicja skonstruowana przez byłego prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego, który stwierdził, że „tym się różni demokracja od stalinizmu, że tam się mordowali, a tu się znają”; „Sygnały Dnia”, Polskie Radio, 29 października 2004 r., godz. 7.20.

Przejawy i konsekwencje niedokończonej polskiej transformacji



a zwłaszcza dla procesu uspołeczniania państwa, dzięki któremu system poprzez poszerzone uczestnictwo obywateli w planowaniu i podejmowaniu decyzji ma szansę utrzymania się, reprodukcji rozwoju. Dzięki uspołecznianiu państwa rośnie szansa internalizacji przez aktorów sceny publicznej norm i wartości ważnych z punktu widzenia interesu społecznego, co zwiększa szanse poszerzenia bazy społecznej legitymizacji podejmowanych decyzji i działań (wartość dodana). W tym kontekście demokrację należy traktować raczej jako obietnicę oraz wyzwanie, jako typ społeczeństwa opartego na władzy zrównoważonej i rzeczywistym wpływie obywateli na bieg życia publicznego⁴⁷.

Demokracja jest czymś więcej niż sumą instytucji demokratycznych i w poważnym stopniu zależy od zachowań, praktyk, norm i wartości (demokracją nie jest to, co mamy, ale to, co robimy), które określają zdolność do samoorganizacji i samorządzenia (obywatelska kultura demokratyczna). Samorządzenie nie może jednak służyć ochronie błędów i nadużyć, sporów międzygrupowych i niezbyt czystych interesów ekonomicznych – nie może także oznaczać częstej w polskiej rzeczywistości formuły polegającej, zdaniem Czesława Bieleckiego, na prywatyzacji zysków i nacjonalizacji strat⁴⁸.

Demokracja jest w wielu wypadkach niczym więcej niż zestawem sposobów zarządzania konfliktami w zróżnicowanym społeczeństwie, ale w granicach i ramach kompromisu oraz konsensusu⁴⁹.

Zdaniem Johana Galtunga, współczesne społeczeństwo ma trzy komponenty: kapitał, państwo i ludzi z ich potencjałem i społecznymi powiązaniami konstytuującymi społeczeństwo obywatelskie. A zatem kluczem do rozwiązania dylematów współczesnej polityki jest wypracowywanie efektywnych sposobów pozyskiwania czasu oraz pieniędzy, a także zainteresowania i energii obywateli (zwłaszcza młodzieży) za pomocą takich narzędzi, jak otwarta komunikacja i dostęp do informacji, partnerstwo, współpraca międzysektorowa na poziomie społeczności, regionu oraz społeczeństwa globalnego. Aktywizowanie obywateli uzyskiwać można za pośrednictwem repolityzacji – albo poprzez uczestnictwo (formuła akceptowana), albo w drodze zastosowania przymusu i przemocy (metoda odrzucana)⁵⁰.

Istotą demokracji współczesnej są zatem rządy obywateli, a nie rządy „ludu” – korelatem, podstawą i narzędziem konsolidacji tak rozumianego demokratycznego rządu jest społeczeństwo obywatelskie, które może być z jednej strony traktowane jako kategoria ideologiczna (rdzeń demokracji, wizja społecznej harmonii, mechanizm łagodzenia konfliktów społecznych, sukcesor po słabnącej ideologii narodowej itp.)

⁴⁷ T. Atlee, *Principles of Public Participation*, materiały The International Association for Public Participation oraz The Community Development Society – z 2 września 2002 r.

⁴⁸ Dobrym przykładem jest wielokrotnie oddłużany przez budżet system opieki zdrowotnej.

⁴⁹ L. Diamond; zob. T. Atlee, *Transformational Politics*, London 1999, www.transformational%20Politics.htm, s. 7.

⁵⁰ N. Luhmann, *Teoria polityczna państwa bezpieczeństwa socjalnego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 154.

lub też jako element funkcjonalny, dający gwarancję społecznej kontroli nad rządzącymi (ochrona przed technokratycznym charakterem i fasadowością demokracji)⁵¹.

Społeczeństwo obywatelskie nie powstaje „po coś” – jest wartością autoteliczną, celem samym w sobie, aktywność obywatelska zaś z obligacji honoru stała się współcześnie deklaracją uczestnictwa i odpowiedzialności za dobro wspólne⁵². Termin społeczeństwo obywatelskie streszcza stosunki wzajemne między ludźmi a systemem politycznym, wyznacza domenę niezależnych od państwa i rynku działań jednostek i grup w interesie dobra wspólnego, stanowiąc swoisty bufor przeciwdziałający zbyt intensywnej penetracji ludzi i ich zrzeszeń ze strony państwa i jego agend⁵³. Organizacje i instytucje tworzące infrastrukturę społeczeństwa obywatelskiego, pełnią funkcję strażników wartości i budują niezbędną przeciwwagę dla wybujałego indywidualizmu i hedonizmu oraz służą tworzeniu i utrzymaniu więzi społecznych, stanowiąc podstawę socjalizacji obywatelskiej i edukacji demokratycznej⁵⁴, promując instytucjonalny i ideologiczny pluralizm chroniący przed politycznymi ekstremizmami.

Trzeba zatem stawiać pytania o to, co należałoby z etosu ruchu społecznego, jakim była „Solidarność”, przekuć w struktury, mechanizmy i funkcjonowanie społeczeństwa oraz nowego państwa. Przypomnijmy, że termin „solidarność” to – najogólniej rzecz ujmując – synonim więzi społecznych, lepiszcze skupiające ludzi i zbiorowości wokół pewnych celów, wartości, idei itp. To poczucie wspólnoty i odpowiedzialności oraz gotowość dania wsparcia, okazywane sobie przez członków społeczności i przez zbiorowości – solidarne może być społeczeństwo, państwo zaś winno być służebne. Solidarność należy zatem rozpatrywać:

- 1) w wymiarze emocjonalnym – bliskość, wzajemne oddziaływania, wpływ na innych, ocena relacji społecznych;
- 2) w wymiarze funkcjonalnym – pomoc/wsparcie, dawanie/otrzymywanie wsparcia emocjonalnego i materialnego;
- 3) w wymiarze strukturalnym – bliskość przestrzenna umożliwiająca nawiązywanie stosunków społecznych i relacji ze strukturami społecznymi;
- 4) jako zgodność odczuć, wartości, opinii;
- 5) jako sieć powiązań całości społecznych.

Solidarność w opisanym znaczeniu stanowi istotną część kapitału społecznego obejmującego takie cechy organizacji społeczeństwa, jak zaufanie, normy i powiązania służące skoordynowanemu działaniu opartemu na prawdomówności, dotrzymywaniu zobowiązań i wzajemności. Znacznie więcej uwagi

⁵¹ J. Herbst, *Oblicza społeczeństwa obywatelskiego*, Warszawa 2005, s. 20-21 i 31 i n.

⁵² Ibidem, s. 19 i n.

⁵³ Siatka pojęciowa stosowana w badaniach organizacji non-profit wypracowana przez ekspertów skupionych wokół Johns Hopkins Comparative Nonprofits Sector Project.

⁵⁴ Ekonomisci postrzegają III sektor jako sektor świadczenia usług – socjologowie zaś upatrują w nich organizacje rzecznictwa potrzeb i/lub interesów: to społeczne lepiszcze, wehikuł transformacji, kompensacja deficytu demokracji, *SOFTWARE dla HARDWARE'u demokratycznego*; zob. A. Zimmer, E. Priller, M. Freise (red.), op. cit., s. 228 i 552.

poświęca się jednak kapitałowi finansowemu niż innym kapitałom, bez których ten pierwszy nie będzie obsługiwany; jesteśmy uwięzieni w kręgu niemożności uruchomienia triady: chcieć–umieć–móc i działać po nawemu.

Szansą dokończenia przebudowy ustrojowej w Polsce w zgodzie z testamentem politycznym opozycji solidarnościowej (demokratyzacja życia, samorządność; jawność, prawda i moralność w polityce; dostępność, pomocniczość państwa) jest kontynuowanie kolejnych etapów procesu uspołeczniania państwa obejmujących:

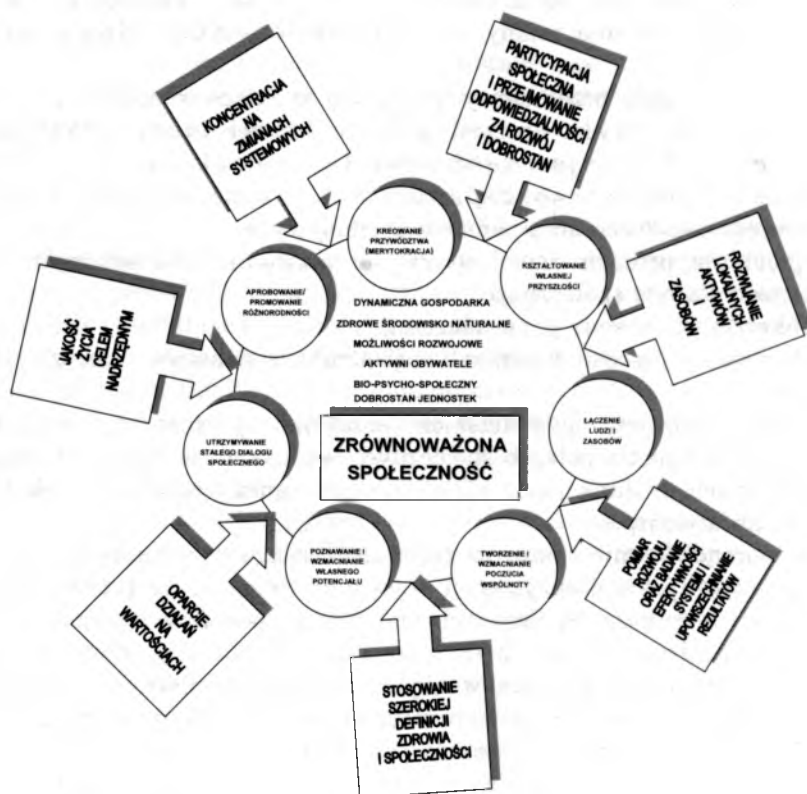
- 1) pogłębianie procesu demokratyzacji i rozwijanie różnorodnych form autentycznego dialogu społecznego,
- 2) konkretyzację zasady pomocniczości,
- 3) dokończenie procesu decentralizacji struktur państwa i decyzji władz różnych szczebli,
- 4) rozwój inicjatyw obywatelskich służących poszerzaniu wachlarza możliwości zaspokajania potrzeb społecznych, zwłaszcza w obszarach najbardziej zagrożonych dysfunkcjonalnością (oświata, opieka zdrowotna, ekologia, bezrobocie, ubóstwo itp.).

Dalsze porządkowanie obszarów życia społecznego decydujących o aktywności społecznej i jakości egzystencji obywateli wymaga, by paradygmat rywalizacji, struktur władzy i obywateli zastępować w coraz szerszym wymiarze paradygmatem partnerstwa. Wariant pierwszy oznacza skłonność do regulowania stosunków między sektorem publicznym, prywatnym i obywatelskim prawie wyłącznie za pomocą prawa opartego na dogmatycznym niejednokrotnie odwoływaniu się do określonej koncepcji ekonomicznej (fiskalizm, monetaryzm, prawa rynku) oraz konserwatywnej myśli społecznej. Przy takim podejściu relacje wzajemne sektorów przenika nieodłączny konflikt, sektor obywatelski zaś jest postrzegany jako coś wyjątkowego. Wariant drugi sugeruje natomiast oparcie stosunków wzajemnych na praktyce i pragmatyzmie będącym zaprzeczeniem antagonizmu i separacji aktorów sceny publicznej.

Wytyczną dla rozwiązań regulujących sferę stosunków między państwem a społeczeństwem w procesie przywracania podmiotowości oraz samorządności grupom, społecznościom i jednostkom stała się zasada pomocniczości (subsydiarności)⁵⁵, oznaczająca zakaz pozbawiania kompetencji i samodzielności, a także nakaz towarzyszenia w potrzebie, zobowiązująca zarówno do działania, jak i do samoograniczania się, które nie odbiera ludziom i zbiorowościom możliwości robienia tego, co leży w granicach ich możliwości. Otwiera to drogę do różnych form partycypacji społecznej – od działań zorientowanych na dążenie do uzyskania konsensusu, doprowadzenie i dopuszczenie do debaty publicznej, do uzyskania prawa do opozycji wobec działań władz publicznych, aż po bezpośredni udział w decyzjach natury administracyjnej i/lub politycznej oraz w działaniach na rzecz zaspokajania potrzeb własnych i członków społeczności (partycypacja).

⁵⁵ *Subsidium ferre* znaczy: „świadczyc pomoc, zapewnić ochronę”.

Rysunek 2



Źródło: opracowanie własne na podstawie T. Norris, M. Pittman, *The Healthy Communities Movement and the Coalition for Healthier Cities and Communities*, Public Health Reports, t. 115, March/April – May/June 2000, s. 6.

Niedokończony w Polsce proces decentralizacji struktur państwa, finansów publicznych oraz władzy publicznej skutkuje także dezaktywizowaniem zasady pomocniczości – w konsekwencji mamy do czynienia z deklarowaniem przez podmioty publiczne i decydenckie subsydiarności państwa zgodnie z wymogami „poprawności politycznej”, nie zaś z przesłanką ustrojową poszerzania przestrzeni publicznej dla zróżnicowanych form demokracji uczestniczącej. Proces przekładania zasady pomocniczości na konkretne rozwiązania prawne, instytucjonalne i konkretne działania na wszystkich poziomach działania władz publicznych postępuje nie tylko zbyt wolno, ale w wielu przypadkach przybiera formę pozorowania subsydiarności w relacjach z obywatelami – zbyt często zasadę udziału jednostek, wspólnot i/lub organizacji społecznych w podejmowaniu decyzji i rozwiązywaniu swoich problemów traktuje się jako „oddanie władzy”, nie zaś „dzielenie się odpowiedzialnością”.

Zasadę pomocniczości mniej lub bardziej świadomie zastępuje się – w sposób mechaniczny i uproszczony – egalitaryzmem. Równe rozdzielanie zasobów

publicznych tworzonych z podatków obywateli, prowadzi w wielu wypadkach do opacznego rozumienia dobra wspólnego oraz osłabia proces przejmowania przez obywateli i wspólnoty odpowiedzialności za własny los i decyzje życiowe, wyzwalając postawy roszczeniowe.

Kilkunastoletni okres koncentracji uwagi władz państwowych (parlamentu, rządu, samorządów) na rozwiązywaniu kluczowych problemów gospodarczych, wsparty wyrzeczeniami obywateli, generalnie przyniósł stosunkowo szybkie i odczuwalne zmiany w sferze materialnej. Koncentracji na problemach gospodarczych towarzyszy od wielu już lat brak jasno określonych zasad polityki społecznej (wartości, priorytety), co skutkuje dominacją działań doraźnych, ratowniczych nad rozstrzygnięciami systemowymi (utożsamianie polityki społecznej z pomocą społeczną). Sprawę komplikuje ponadto brak czytelnego dla obywateli kierunku, w jakim podąża państwo w sferze socjalnej (wyznaczenie obszarów promowanych i chronionych oraz wyłączonych z gry rynkowej).

Procesy *makroekonomiczne*, mające wieloletnią perspektywę realizacyjną, w małym stopniu jednak uwzględniają doraźne konsekwencje i dolegliwości, jakie ze sobą niosą dla konkretnej jednostki, rodziny, społeczności i szerszych struktur państwa – zaniedbania w tej sferze zagrażają efektywności całego układu gospodarczego⁵⁶.

VII. PODSUMOWANIE

Rozmowy opozycji z władzami systemu totalitarnego w ramach Okrągłego Stołu toczyły się w kraju rządzonym przez monopartię z koncesjonowanymi sojusznikami, dysponującą nadal aparatem przymusu i policją polityczną; w kraju otoczonym państwami od sierpnia 1980 r. wrogo nastawionymi wobec zmian w Polsce, wchodzącymi w skład Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, a także wojskowego Układu Warszawskiego. Istniał jeszcze Związek Radziecki⁵⁷, a w Polsce stacjonowały dywizje Armii Czerwonej⁵⁸.

W takich warunkach wewnętrznych i zagrożeniu zewnętrznym oraz ze świeżą pamięcią niedochowania przez władze PRL porozumień Sierpnia '80 (stan wojenny) opozycja podjęła ryzykowną próbę cywilizowania życia politycznego, gospodarczego i społecznego, proponując poszukiwanie na drodze negocjacji konsensusu w miejsce nienawiści i agresji.

Partia komunistyczna nie zamierzała oddać władzy przy Okrągłym Stole, pragnęła przede wszystkim spacyfikować i koncesjonować opozycję, wikłając ją

⁵⁶ Na zaniedbanie w tej kwestii zwracał m.in. uwagę J. Rosner: „W 'S' i w Komitecie Obywatelskim problematyka społeczna jest zaniedbana na rzecz wielkiej polityki i wielkiej ekonomii”. Jest nadal nierozwiązana kwestia – warto przypomnieć, że dostrzegał to pod koniec prezydentury L. Wałęsa, domagając się „socjalnego Balcerowicza”.

⁵⁷ Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich rozpadł się 26 grudnia 1991 r. na 15 państw.

⁵⁸ Po wielu miesiącach trudnych rozmów podpisano 26 października 1991 r. w Moskwie układ o wycofaniu wojsk radzieckich z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej – ostatnia grupa żołnierzy rosyjskich wyjechała z Polski 16 września 1993 r.

we współodpowiedzialność za stan państwa i gospodarki. Jednakże dynamika uruchomionych po wyborach czerwcowych procesów spowodowała, że władze PRL utraciły kontrolę nad biegiem wydarzeń i w krótkim czasie zmieniło się w Polsce znacznie więcej, niż początkowo zakładano i co określały granice porozumienia Okrągłego Stołu (nie przewidywały udziału opozycji w rządzie, a tylko możliwość legalnego działania na terenie kraju i w parlamencie).

Dzisiaj prawie wszystko, co w kształcie ustrojowym kraju nie odpowiada różnym ugrupowaniom politycznym, traktowane jest jako pokłosie obrad Okrągłego Stołu. Mimo zgromadzenia wielu nowych faktów i stałego uzupełnienia dokumentacji, nie udało się położyć kresu sporom na temat kulis negocjacji i przyczyn upadku komunizmu. To w jakiejś części uboczny rezultat ludzkiej skłonności do nakładania na zjawiska i procesy sprzed lat współczesnego stanu wiedzy o ich przebiegu i uwarunkowaniach – z takiej perspektywy większości komentatorów zjawisk historycznych wydaje się, że z całą pewnością wiedzą/wiedzieli, kto i jakie błędy popełnił oraz co należało w konkretnej sytuacji zrobić, a także że można było dokonać/uzyskać znacznie więcej.

Niezależnie od tego, jak ocenia się samo podjęcie z początkiem 1989 r. rozmów solidarnościowej opozycji z władzami PRL, trudno zaprzeczyć, że Okrągły Stół był na tyle przełomowym momentem w najnowszej historii Polski⁵⁹, że stawia się go obok takich wydarzeń, jak odzyskanie niepodległości w 1918 r. oraz zmiany geopolityczne po II wojnie światowej oddające Polskę w sferę wpływów ZSRR.

Taka diagnoza jest w pełni uprawniona, podjęte bowiem wczesną wiosną 1989 r. rozmowy wyznaczyły nowy kierunek biegu wydarzeń w historii naszego kraju i uruchomiły lawinę zmian w łonie państw tzw. demokracji socjalistycznej, mimo że obrady Okrągłego Stołu i podpisane porozumienie same w sobie takim przełomem nie były. Nie tworzyły też one kształtu ustrojowego Polski – ten bowiem został wygenerowany po rzeczywistym przejęciu władzy przez opozycję demokratyczną i solidarnościową na początku lat dziewięćdziesiątych. Od tego momentu postawa sentymentalna prowadzi nierozstrzygnięty do końca spór z postawą pragmatyczną⁶⁰, a wypracowana i skuteczna w poprzednich dekadach solidarnościowa logika kontestacji i obywatelskiego nieposłuszeństwa jest dzisiaj mało efektywna społecznie – pozostaje raczej na usługach partykularnych interesów grupowych, niż podejmowana jest w imię interesu publicznego⁶¹.

Wiele wartości z etosu „Solidarności” nie wytrzymało próby czasu – zostały one wypłukane przez doktrynę relatywizmu moralnego oraz pokusy, jakie niesie żądza władzy, pieniędzy, pycha, a także narastający egoizm. Nie da się

⁵⁹ „[...] Okrągły Stół będzie cezurą w życiu Polaków” (J. Zalewski).

⁶⁰ D. Wilczak, *Rok rocznic – Połowa Polaków uznaje ostatnie dwie dekady za najlepszy czas w minionym stuleciu*, „Newsweek” z 4 stycznia 2009 r.

⁶¹ Trafnie postrzegał konieczność zmiany strategii A. Janowski już w 1989 r.: „Ludzie nie są przyzwyczajeni do śledzenia prawdziwej dysputy, gdy nie chodzi o ‘przyłożenie’ wrogowi, lecz o porozumienie”.

jednakże obarczyć całkowitą winą za erozję systemu solidarnościowego aksjono-normatywnego jedynie elit politycznych starego reżimu – procesy polityczne po 1989 r. uruchomiły także po stronie opozycji walkę o władzę i przywileje z niej płynące oraz o wpływy. Zapomina się także o zmęczeniu społeczeństwa i elit posolidarnościowych wieloletnią walką z opresyjną władzą oraz o roli milczącej większości, która korzystając z kartki wyborczej, dokonywała określonych wyborów politycznych, powołując siedem parlamentów legitymizujących kolejne rządy. W ten demokratyczny skądinąd sposób obsłużone zostały wszystkie ugrupowania polityczne (od prawa do lewa), którym wyborcy dali szansę (niektórym nawet kilka razy) przekucia głoszonych programów wyborczych w realne działania – jak się potem okazywało – dalekie od oczekiwań społecznych. Tak więc w dwudziestoletnim bilansie zysków i strat dokonanych na użytek oceny procesu transformacji ustrojowej udział miały wszystkie ugrupowania polityczne, którym przyszło sprawować władzę po 1989 r. w imieniu coraz bardziej biernego, sfrustrowanego nieefektywnością władzy, tracącego zainteresowanie sprawami publicznymi i własnym państwem społeczeństwa.

Okrągły Stół był swoistym buforem dla łagodnego wyjścia/przejścia od państwa opresyjnego do nowej rzeczywistości ustrojowej i stanowił co najwyżej otwarcie drogi dla procesu głębokich zmian systemowych – późniejsze reformy i reorganizacje kreowane były przez elity polityczne i realizowane przez demokratycznie powoływane władze: w gronie tym znalazło się wielu uczestników obrad Okrągłego Stołu strony solidarnościowo-opozycyjnej, którzy weszli w skład rządów i parlamentów po czerwcu 1989 r.

Prof. dr hab. Zbigniew Woźniak
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
zbig@amu.edu.pl

AFTERMATH OF THE "ROUND TABLE": THE PAST FOR THE FUTURE

Summary

The political contract concluded at the "Round Table" twenty years ago continues to produce much controversy, and when confronted with the subsequent political changes it reveals its sociotechnical and tactical character. The negotiating team representing the Solidarity and opposition consisted largely of city intellectuals with long-time oppositionist history, capable of presenting the existing authorities a different vision of Poland and its society. They also managed to win legalisation of independent trade unions and other social organisations, turn their 35% parliamentary representation into a stronghold from which they continued to attract more followers, both from the Democratic Alliance and Peasant Party, formerly allied to the ruling Workers' Party, and eventually create grounds for electing the first opposition prime minister.

With this accomplished, the economic reforms have accelerated and the political scene has become more diversified. However, there are still reforms that need completion before the citizens can be fully integrated to participate actively in the transformation of their own country, and become more interested in public matters. Therefore, in the concluding part of the paper, effects and consequences of the unfinished political transformation are indicated. This is followed by the author's own concept of a balanced society with integrated citizens.